Nr. 14. Niedziela, 18 Stycznia 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (50 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (108 Mk.)	rocznie	120·— K (120 Mk.)
półrocznie	54·— „ (54 „)	półrocznie	60·— „ (60 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (27 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (30 „)
miesięcznie	9·— „ (9 „)	miesięcznie	10·— „ (10 „)

Za dostawę 2 K (2 Mk.) miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (60 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (120 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (80 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (1 Mk.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (30 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (2 Mk. 50 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (4 Mk.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (1 Mk.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (1 Mk. 20 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował sekretarza powiatowego w IX. klasie rangi Antoniego Chechlińskiego, dyrektorem urzędów pomocniczych Namiestnictwa.

Generalny Delegat Rządu zamianował Władysława Krukowskiego, kancelistą Namiestnictwa.

Generalny Delegat Rządu zamianował Edmunda Wilkosza kancelistą Namiestnictwa.

Generalny Delegat Rządu zamianował Alojzego Giraldę, kancelistą Namiestnictwa.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficyała sądowego Mikołaja Zawadzkiego oficyałem kancelaryjnym Namiestnictwa.

USTAWA

z dnia 18 grudnia 1919 r. o przyznaniu stopni i praw oficerskich weteranom z roku 1831, 1848 i 1863.

Art. 1.

Weteranom z roku 1831, 1848 i 1863, z wyjątkiem karanych sądownie za przestępstwa, uchybiające godności stanu oficerskiego, przyznaje się honorowy stopień podporucznika Wojsk Polskich.

Art. 2.

Weteranom, którzy wylegitymują się z przyznania im wyższych stopni oficerskich podczas służby w szeregach powstańczych, potwierdzony będzie odpowiedni stopień wojskowy wyższy.

Art. 3.

Weterani z lat 1831, 1848 i 1863 przyjmując na siebie obowiązek zachowania godności stanu oficerskiego, korzystają ze wszystkich praw i przywilejów oficerów armii czynnej, z wyjątkiem stałego uposażenia służbowego.

Art. 4.

Zamiast poborów służbowych, ustanowionych dla oficerów armii czynnej weterani z r. 1831, 1848 i 1863 otrzymują stałą pensyę dożywotnią, określoną ustawą z dnia 2 sierpnia 1919 r., rozszerzoną nowelą do ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r.

Art. 5.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 6.

Wykonanie ustawy niniejszej poleca się Ministrowi spraw wojskowych.

Marszałek Sejmu:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister spraw wojskowych:
(—) *J. Leśniewski.*

Z frontów.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 16 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: Na północny-wschód od Dźwińska akcya naszych i łotewskich wojsk rozwija się planowo. Pod Leplem po nieudałych wczorajszych atakach nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Na odcinku poleskim napadli bolszewicy na nasze placówki w Masznowicach i Kapałkowicach. Po dłuższej walce zostały ataki krwawo dla nieprzyjaciela odparte. Wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Front wołyński: Utarczki patroli wywiadowczych.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
***Kuliński* pułkownik.**

Odebranie naszej własności.

Polska misya wojskowa odbyła w Oliwie konferencyę z niemieckim sztabem łącznikowym w sprawie opuszczenia przez wojska niemieckie Prus zachodnich.

Do Gdańska przybył kapitan dr. Julian Harasch a z ramienia Naczelnego Dowództwa celem objęcia komendy linii kolejowej.

Przybyli również dyrektor warszawskiego okręgu pocztowego p. Lenartowicz oraz wicedyrektor dyrekcyi pocztowej poznańskiej p. Kaźmierski i rozpoczęli pertraktacyę w sprawie przejęcia Gdańskiej poczty, telegrafu i telefonu.

Komisarzem państwowym dla odebrania zarządu cywilnego w częściach prowincyi Poznańskiej i Śląska oddanych Polsce, mianowany został wojewoda poznański Celichowski.

W niedzielę ubiegłą odbyło się w Gdańsku poświęcenie pierwszej w Gdańsku Polskiej Ochronki, mieszczącej się przy ul. Poggenpfuhl. Jako przedstawiciel Rządu Polskiego przybył na poświęcenie Delegat Rządu p. Jałowiecki i wygłosił krótkie przemówienie, wyrażając uznanie dla ludu polskiego nad Bałtykiem, który pomimo silnego naporu nawały niemieckiej, nie uległ i wytrwał przy polskości.

Wyładowywanie okrętu „Kościuszko“ w wolnym porcie dobiega końca. Towary, głównie mąkę, wyładowuje się przy pomocy kranów do berlinek. Berlinki załadowane towarem stać będą w porcie aż do podjęcia żeglugi na Wiśle. Po wyładowaniu mąki i innych towarów „Kościuszko“ przeholowany zostanie do gdańskich warsztatów portowych, gdzie rozpocznie się wyładowywanie 12 lokomotyw, dostarczonych Polsce przez firmę Baldwin we Filadelfii.

Dnia 9 b. m. przybył do portu w Gdańsku z Baltimore statek „Orhis“ z ładunkiem 6000 tonn mąki dla Polski. Wyładowywanie okrętu już się rozpoczęło. Ponadto wyładowuje się w wolnym porcie okręt niemiecki „Kaiser“, który również przywiózł ładunek dla Polski. Na tym okręcie znajduje się między innemi 5000 sztuk uprzęży dla koni. Cały ładunek tego okrętu pochodzi z amerykańskich zapasów sprzedanych Polsce. Na dworcu nadwiślańskim wyładowują towary, przeznaczone dla Polski a przywiezione na okręcie norweskim „Sophura Magdalon“.

Oficerowie polskiej misyi wojskowej, która przybyła do Gdańska celem pertraktacyi z niemieckiemi władzami wojskowemi w sprawie ewakuacyi Prus zachodnich, zaopatrzeni są w pisma uwierzytelniające Polskiego Naczelnego Dowództwa. Rokowania toczyły się przez dwa dni w Oliwie w historycznym Zamku, w którym w r. 1660 zawarty został pokój polsko-szwedzki.

Do komendantury linii kolejowej w Gdańsku przydzielony będzie oficer polski, który po odejściu władzy niemieckiej z Gdańska, obejmie komendę linii kolejowej.

Gdańsk będzie zajęty przez bataliony angielskie i francuskie. Pierwszy transport przybędzie do Prus 4 lutego b. r. Z wojsk

---

KONRAD CHMIELEWSKI. 3)

LADACO.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Gdy mu dziś Lenka koło godziny 9 tej rano przyniosła na jego górkę śniadanie, z podziękowaniem wywiesił język w całej okazałości omal że nie do pasa. Nie miał zresztą czasu na słowa, gdyż właśnie wróbla w trumnie salutowywał lakiem. Trumną było blaszane pudełeczko od nabojów flobertowych. Wieczorem po zachodzie słońca i ukończeniu kary, odbył się pogrzeb, nie tyle wspaniały, co ujmujący.

Kizia przez cały dzień „wymigiwała“ przez parkan Jasia napróżno, zanim z plotek krążących dowiedziała się o pokucie wiernego przyjaciela. Zawiadomiona wreszcie odpowiednim sygnałem brudnej, kolorowej chustki, przywiązanej na długiej żerdce, stawiła się koło godz. 8 w. pod parkan Leszczycówki.

Nie było istoty w wyższym stopniu podziwiającej wszystkie czyny naszego bohatera nad Kizię. Dla niej, córeczki ubogiego kupca małomiasteczkowego Ladaco przedstawiał wcielenie wszystkich zagadek i ciekawości młodego życia. Tkwiło w tem zresztą ciche, łagodne przywiązanie: Jaś obronił dziewczynkę kilka razy mocnymi kułakami od napaści żywiołów nieprzyjaznych.

Kizia była jedynaczką, ukochaniem rodziców, robiła w domu, co chciała, po za domem ulegała magicznie woli i wyższości łbiciej Jasia, który zresztą traktował ją naróżwni w chwilach łaski z „pofiukami“, jak zwał ptaszki, w chwilach niełaski lub obrazy z poziomem „kiwaków“, tj kotów, a więc raz dokuczał jej boleśnie, innym zaś razem łaskawą przychylnością zezwalał na znajdowanie przyjemności w swojem towarzystwie.

Oto stoi Kizia pod parkanem, nos wsadziła między szczeble, widać ciemną główkę z dużą z boku czerwoną kokardą, zadarty wilgotny nosek i okrutnie ciekawe oczy. Gdzież ten Jaś nakoniec? Wchodzić do dworku, gdy były „panny“, Kizia nie lubiła — czuła wobec nich pewien reskpekt i nieufność. Wreszcie Jaś się ukazał.

Opowieść biegu wypadków od godz. 8 rano była krótka i mocna. Łotr Mruczysław został skazany na śmierć przez powieszenie na parkanie. Zwłoki wróbla w sarkofagu wystawione na widok publiczny i adoracyę. Tak się też i stało — Kizia pudełeczko skwapliwie przycisnęła do swego łona i uroniła z lewego oczka coś w rodzaju diamentu. Szlachetna para wyniosła się własnym kosztem na koniec osady do malowniczego gaju, w którym wiosną grała na wszystkich swoich instrumentach i po jednemu wydobywała z fałdów sukienki coraz to inne jasne kwiatki.

— Kizia — wiesz ty, co to jest śmierć? — badał Jasio w drodze. — Pansa — niewielka, palec utonął w nosku.

— Śmierć jestto rozłączenie duszy z ciałem — wyrecytowała wolno i z namaszczeniem właścicielka palca w nosku.

— Et! głupia jesteś! — nic nie wiesz, wiesz tyle, co w katechizmie ci wydrukowali.

Myślę, że można ładnie umrzeć, ale trzeba się do tego przygotować. Naprzykład generał Sowiński to umarł prześlicznie — ogromnie mu zazdroszczę. Bo co do księcia Józefa Poniatowskiego, to kto wie, czy to nie było samobójstwo.

Chociaż książę sam mi się bardzo podoba. No — ale co ty się wreszcie znasz na tem wszystkiem?

— No, naturalnie. Już wiem przecie, że jestem głupia „jak gęś“. Ale ja też wiem swoje, że niektóre osoby to po śmierci prześlicznie wyglądają, jeżeli są biało ubrane i dato jest kwiatów i są w welonie...

Jaś nic nie odpowiedział, bo upatrywał ładnego miejsca na mogiłę dla wróbla. Wybrał wreszcie dużą kępę kwitnących borówek, wygrzebał pod nią niewielki dołek i w nim umieścił pudełeczko ze zwłokami.

Mogiłkę wróbla Kizia przyklepała rączką i nawsadzała w nią gęsto zerwanych kwiatków.

Gdzieś w oddali w olszynie przestał śpiewać słowik.

Zaczął cichym, ledwie dosłyszalnym trylem, „pofiuknąć“, jakby wołał kogoś, czy coś z oddali lazurowej, potem zaczął z uciechy cmokać wesoło a dzwonnie, jakby przepojony słodkością, wreszcie rozlał swe pienia wezbraną kaskadą niby śmiechu serdecznego, o perlistej soczystości tonu, ni to metalicznem dźwonieniem struny w harfie.

Zamilkło wszystko. Urwały nagle szczebioty zięby i sikory, stanęły w pół gwizda zawadyackiego kosy, zadumały się raszki, pleszki i inna gaju kapela.

Zasłuchał się w swojej pieśni sam słowik.

I znowu płynie pieśń miłosna leśnego trubadura, znowu rycerz błędny wiosennych czarów w cudny, złoty głos tenora śle tęsknotę w rozmodlone w ciszy przedwieczornej przestworza. I znów płyną echa rozwiewne, drżące, niedościgłe.

Mała kobietka przytuliła się do małego rycerza. Szedł z lasu już chłód nocny. I szeptała:

— Jakie to cudne — Jasiu, Jasiu, jakie cudne!..

Jaś milczał i stał zasłuchany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przeznaczonych do zajęcia obwodu kwidzyńskiego przybędzie batalion włoski 27 b. m. do Iłowa skąd przewieziony będzie do Kwidzynia i Malborga. W pierwszych dniach lutego przybędzie tam jeszcze pół batalionu angielskiego przeznaczonego dla obwodu olsztyńskiego. Batalion angielski przybędzie do Ełku 30 i 31 b. m. skąd część jego przeniesiona zostanie do Wensborga. Dnia 4 i 5 lutego przybędą dwa bataliony angielskie do Olsztyna i Ostrudzia. Kłajpeda zajęta będzie z początkiem lutego przez batalion francuski i angielski. Obsadzenie Górnego Śląska rozpocznie się 26 b. m. Francuzi rozpoczną obsadzanie od południowego wschodu. Przygotowania do opuszczenia przez Niemców obwodu olsztyńskiego już się rozpoczęły. Dnia 13 b. m. przybył do Olsztyna angielski pułkownik Bennet, który prowadził z władzami wojskowemi dłuższą konferencyę. Wojska angielskie w sile 2000 rozmieszczone będą w Olsztynie, Ełku, Ostrudziu i Wensborgu. Dla żołnierzy przygotowano już koszary, a dla oficerów prywatne kwatery. Niemcy czynią starania, aby ich landraci mogli pozostać na swoich stanowiskach.

Gubernator toruński ogłosił następującą odezwą: Dnia 18 b. m. przechodzi miasto nadwiślańskie Toruń w posiadanie polskie. Niemieccy Krzyżacy założyli je, niemiecka pilność mieszczańska i wieśniacza dała miastu rozwój. Pełni świętego uniesienia i zapału szli jego synowie przed 6 laty w pole, aby bronić zagrożonej ojczyzny. Mimo poniesionych ofiar los zadecydował przeciw nam. Miliony niemieckich rodaków i niemieckich obywateli przechodzą pod obce panowanie. Do nich to wołam imieniem starego germanizmu: Dziękuję Wam za miłość i przyjaźń niemiecką. Nie traćcie wiary w przyszłość Niemiec. Na Was sprawdzić się musi przysłowie: Przez ciemność ku światłu. Tak daj Boże!

Z Komisyj.

(P. A. T.)

Komisya administracyjna pod przewodnictwem p. Jana Dębskiego, przeprowadziła ogólną dyskusyę nad referatem p. Swidy o projekcie ustawy dotyczącej usunięcia z etatu i przyznania emerytur byłym urzędnikom w instytucyach państwowych i gospodarczych w byłem Królestwie kongresowem.

Komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego załatwiła preliminarz Ministerstwa ochrony pracy wedle referatu p. Wojtalińskiego.

Uchwalono rezolucyę, wzywającą Rząd do wdrożenia śledztwa przeciw tym urzędnikom, którzy w urzędach państwowych prowadzili agitacyę wrogą dla Państwa, względnie dopuścili się nadużyć, do ograniczenia ilości urzędników wedle potrzeby niezbędnej, do stosowania ścisłej kontroli przy rozdawaniu zapomóg bezrobotnym i aby ile możności zamiast demoralizujących zapomóg przystąpiono do robót publicznych. Na wniosek ks. Blizińskiego zgodzono się przyznać na opiekę nad dziećmi kredyt do wysokości najwyżej pięć milionów marek.

Komisya rolna przeprowadziła dyskusyę nad sprawą nadużyć w lasach rządowych i prywatnych. Postanowiono powołać komisyę śledczą dla zbadania nadużyć, a tymczasem wybrać podkomisyę z trzech członków dla opracowania projektu ustawy o atrybucyach komisyi śledczej.

Komisya odbudowy kraju pod przewodnictwem p. Bryla i w obecności Ministra Kędziora, wiceministra Dulka i delegata Ministerstwa robót publicznych uchwaliła projekt ustawy o odbudowie wsi, miast i miasteczek.

Komisya wojskowa pod przewodnictwem p. Anusza wysłuchała wyczerpujących informacyj gen. Sosnkowskiego o sprawie departamentu personalnego, mającego do pokonania ogromną pracę ze względu na ilość osób, podpadających kompetencyi tego departamentu. Dyskusyi nie wyczerpano.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi prawniczej przeprowadzono ogólną rozprawę nad rządowym projektem ustawy o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku. Referent Mieczkowski oraz przedstawiciel Ministerstwa sprawiedliwości Śliwiński przedstawili główne zasady tej ustawy. Urzędnicy państwowi i autonomiczni mają być karani śmiercią za kradzież, sprzeniewierzenie i oszustwo lub za udział w tych czynach bez względu na wysokość wyrządzonej Państwu szkody. Kara śmierci ma dotknąć i tych urzędników, którzy za wykonanie swoich obowiązków służbowych biorą łapówki. Majątek zasądzonego oraz jego rodziny ulegnie konfiskacie na rzecz Państwa. Wyrok ma być prawomocny jeśli o winie orzeknie sąd jednomyślnie. Minister kolei Bartel przedstawił konieczność najszybszego uchwalenia tej ustawy, gdyż inaczej nie będzie można opanować niesłychanych stosunków, panujących przy transportach kolejowych. Minister oświadczył, że ta ustawa jest ważniejszą, niż podwyższenie taboru kolejowego, albowiem komisye lotne, które wysłał na przestrzeń nie są w stanie opanować złego. Wprawdzie cały szereg urzędników kolejowych został zasuspendowany, jednakże to nie może być nazwane uporządkowaniem stosunków. Dyskusyę ogólną zamknięto uchwalając przeważnie zasady projektu. W dyskusyi szczegółowej przyjęto artykuł pierwszy o karze śmierci przeciwko wnioskowi Putaka, który domagał się kary dożywotniego więzienia. Przed rozpoczęciem obrad nad powyższą ustawą uchwaliła komisya na wniosek Marsa następujące rezolucye:

1. Komisya uznaje potrzebę bardzo wydatnego podwyższenia poborów służbowych wszystkich pracowników państwowych, widząc w tem jedyną na razie pomoc wobec szalejącej drożyzny i jedyny środek, aby przez zabezpieczenie państwowym pracownikom ludzkiego bytu, utrzymać ich na nienadającym się niczem zachwiać zaufaniu moralnem i ugruntować w nich poczucie wysokiej odpowiedzialności ich urzędów.

2. Komisya zwraca w szczególności uwagę Rządu, że należy się rychła, bardzo wydatna pomoc stanowi sędziowskiemu, aby tej dotąd żadną ujemną krytyką niedotkniętej kategoryi urzędników dać możność wytrwania na wysokiem odpowiedzialnem stanowisku, a zarazem przyciągnąć nowe siły do współpracy w sądownictwie w Państwie Polskiem.

3. Komisya upoważnia swojego przewodniczącego dr. Zygmunta Marsa aby powyższe uchwały zakomunikował prezydentowi Ministrów jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego przed posiedzeniem Rady Ministrów, na którem kwestya poprawy bytu urzędników ma być rozpatrywana.

Krzyżacka hydra.

Dziennik Berliński donosi, że Niemcy na Górnym Śląsku wydali dla ludności polskiej specyalny kalendarz plebiscytowy, który zawiera 12 ostrzeżeń utrzymanych w tonie biblijnym.

Ostrzeżenia podnoszą między innymi, że kto głosuje za Polską, ten oddaje Śląsk nie Polsce lecz masonom, gdyż prędzej czy później opanują oni Polskę. Ostrzeżenia kończą się modlitwą do Boga o oświecenie, aby przy „świętem głosowaniu“ nie popełniono grzechu i uchroniono Górny Śląsk przed nieszczęściem oddania go Polsce.

Z okazyi odłączenia Prus zachodnich od Niemiec, wydał rząd pruski do ludności niemieckiej w odłączonych od Niemiec obszarach odezwę. Podobną odezwę wydał także naczelny prezydent Prus wschodnich. Obie odezwy wyliczają dobrodziejstwa, jakich prowincya ta doznała od Krzyżaków, a później od rządów pruskich oraz wyrażają nadzieję, że duchowe i kulturalne węzły łączące Prusy zachodnie z państwami niemieckiemi i Prusami mimo przyłączenia tej prowincyi do Polski pozostaną niezerwane.

Stosunki na Ukrainie Naddnieprzańskiej i na Podolu.

Najcharakterystyczniejszą cechą stosunków panujących na Ukrainie Naddnieprzańskiej i na Podolu jest zmieniająca się ciągle jakby w kalejdoskopie władza i waluta. Te dwa zasadnicze czynniki w ogóle każdego państwa, ulegały i ulegają jeszcze dotychczas w całej Ukrainie tak częstym i zasadniczym zmianom i fluktuacyom, iż niemal za każdą zmianą rządu następuje przewartościowanie wszelkich wartości zarówno moralnych jak i materyalnych.

Od chwili obalenia hetmana Skoropadskiego objął panowanie na Ukrainie rząd Dyrektoryatu, rozbrajając Niemców na Ukrainie i uniemożliwiając resztki mienia polskiego. Samych zaś obywateli Polaków spotykał los bardzo ciężki, gdyż byli albo więzieni lub rozstrzeliwani. Wkrótce po Ukraińcach opanowali Ukrainę bolszewicy a ich rządy odznaczyły się czerwonym terrorem skazującym za cień podejrzenia o przeciwne rewolucyi dążenia na śmierć czasami bez sądu.

Każdy młody człowiek nie bolszewik czuł się jak dziki zwierz, szczuty i pędzony, dla którego nie było ani miejsca ani chwili pewnej. Najpewniej można się było czuć w głębi lasów lub w niektórych wsiach, gdzie ogół chłopów był wrogo przeciw bolszewikom usposobiony.

Bolszewików częściowo wypierały, częściowo szarpały walkami podjazdowymi rozmaite bandy powstańcze jak Zielonego Szepela, Machny i wiele innych. Miasta i miasteczka przechodziły z rąk do rąk nieraz po kilka razy w przeciągu tygodnia. Po bolszewikach i bandach zajmowali je znów częściowo petlurowcy i „Haliczanie“, częściowo Denikin“.

Gdzie wkraczały powstańcze wojska ukraińskie lub wojska Denikina, tam wybuchały straszne pogromy żydowskie. Nie uniknęły ono prawie żadnego miasta lub miasteczka. Liczby ofiar wahały się między kilkaset a kilku tysięcy jak w Płoskirowie, Białej Cerkwi i wielu innych.

Pogromom towarzyszyły rabunki i grabież żydowskiego mienia. Były to przeważnie odwety za współudział i pomoc żydów w organizacyach a osobliwie krwawych czerezwyczajkach bolszewickich, w których żydzi osobliwie bardzo młodzi i obojga płci wykazywali poprostu zboczenie sadystyczne i zgrozą przejmujące lubowanie się we krwi i mordowaniu. Żadna ochrana, żadna tajna policya nie dorównała żydowskim bolszewickim czerezwyczajkom w szpiegowaniu ofiar, nad któremi znęcano się tam z lubością zwyrodniałych katów. Ofiarami padali Rossyanie, Polacy i Ukraińcy.

Nie mogę milczeniem pominąć strasznej męczeńskiej śmierci p. Lisenbart i jej matki, które pod zarzutem politycznej roboty na korzyść polskich interesów, zginęły w kazamatach kijowskiej czerezwyczajki, katowane nahajami po twarzy, skazywane na nocowanie w piwnicy, w której po wyżej kolana było zimnej wody, poddawane wyrywaniu paznokci i łamaniu palców, aż w końcu skatowane i zbite wyzionęły ducha. Cześć im bohaterskim duchom.

Taki stan rzeczy pełen anarchii odbijał się bardzo żywym wpływem na stosunkach finansowo-gospodarczych.

Zmienność i efemeryczność rządów wywoływały zmienność waluty. W ciągu roku 1919 kursowały ze zmienną wartością następujące pieniądze.

Karbowańce, hrywny, ruble carskie, dumskie, Kiereńskiego, sowieckie, denikinowskie i odeskie, a prócz tego obligacye ukraińskie.

Największem uznaniem bez względu na poglądy polityczne czy rasowe cieszyły się zawsze ruble carskie i tych w handlu bieżącym nie było, lecz stanowiły tylko przedmiot giełdy pieniężnej.

Co do innych walut to te ulegały zmianom rządów a często gęsto były w pewnych okolicach przyjmowane lub odrzucane poprostu z pobudek bliżej nie znanych i nieuzasadnionych. Różnica w poglądach na waluty dawała się nieraz zauważć na odległości kilkudziesięciu wiorst a jedyną odpowiedzią na pytanie dlaczego danych pieniędzy tu nie przyjmuje, podczas gdy je sąsiednie miasto przyjmuje, była zawsze odpowiedź „a chto jeho znaje czomu ti hroszi ne idut’? Ne idut’, taj hodi“.

Wśród ogólnej depresyi jednak nie zbywa ludziom na pewnym zbiorowym do-

---

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 6)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

IV. Nadwórna-Mołotków.

24 października. Od wczesnego rana zaczęły grzmieć armaty w okolicy Nadwórnej. Obie strony przygotowywały się do walnej rozprawy. Rossyanie, posunęli się znacznie ku nam i zajęli opłotki koło pasieczańskiej kopalni nafty. Po Mszy św., którą odprawiłem w polskim kościółku ozdobionym ślicznemi rzeźbami i sztukateryami drewnianemi, udałem się w rewerendzie na pole bitwy, niosąc na piersiach Sanctissimum. Po drodze spotkałem sztab nasz z marszałkiem polnym Durskim na czele, studyujący mapy; minąłem pozycye naszej miniaturowej artyleryi i znalazłem się na pozycyach piechoty wśród ognia nieprzyjacielskiego. Pierwszy szrapnel prujący powietrze i pierwsza kula gwiżdżąca koło ucha nie wielkie na mnie zrobiły wrażenie, ale czułem się jakoś dziwnie poważnie nastrojony, jakbym był innym człowiekiem. Zaraz na wstępie natknąłem się na mnóstwo rannych i zabitych. To silnie podziałało na mnie i chociaż widziałem później straszniejsze widoki, pierwszy wyrył się w mojej pamięci najpotężniej i dotąd nie raz we śnie staje mi przed oczyma. Patrol chorążego Czechowicza dostał się w opłotkach w zasadzkę sprytnych kozaków i został wycięty do nogi. Widać było ślady rozpaczliwej walki, która się tu rozgrywała; rozbite czaszki, zmiażdżone ciała, jeszcze ciepłe i krwią bluzgające. Komendant patroli chorąży Czechowicz z rękojeścią złamanej szabli klęczy zesztywniały u płotu. Według opowiadania jednego z rannych, gdy chorąży został ranny w pierś, oparł się o płot i zaczął mówić pacierz, lecz druga kula trafiła go w czoło i zakończyła ostatnią modlitwę. Wszystkim dającym jeszcze znaki życia udzieliłem absolucyi i ostatniego namaszczenia, a tych, którzy byli przytomni, wyspowiadałem. Sanitaryusze pod rozkazami dr. Lotha, wkrótce zaopatrzyli rannych i rozbiegli się poszukiwać nowych. Dowiedziałem się, że na prawem skrzydle pod Studenną Klewą jest także dużo rannych, udałem się więc przez dolinę w tamtą stronę. Naraz posłyszałem z tyłu za sobą nierówną salwę i setki kul zabrzęczało mi koło głowy; za pierwszą salwą przyszła druga. Czułem się silnie zdenerwowany, myślałem, że to tylko fantazya, że kule nie idą z tyłu od Pasiecznej, bo przecież Moskale znajdują się na przodzie, koło Nadwórnej, jednak dla bezpieczeństwa padłem na ziemię i począłem rozglądać się wkoło. Ku memu przerażeniu zobaczyłem cały oddział kawaleryi pędzący półksiężycem od strony Pasiecznej wprost na mnie.

Jesteśmy otoczeni! pomyślałem, aż tu ze zdziwieniem poznaję naszą kawaleryę, która właśnie nadjechała z węgierskiej strony, a zobaczywszy, że się coś czarnego kręci po polu bitwy, mniemała sobie, to pewnie kozak, więc go trzeba sprzątnąć, za to dano do mnie okrąglutko trzy salwy po 80 strzałów. Dzięki Bogu, że źle strzelali, ale gdyby to była piechota, to pewnieby mnie i sutanna nie obroniła przed celnością strzałów. Aby uniknąć podobnych omyłek, już się więcej w czarnej sutannie na polu bitwy nie pokazywałem. Przywdziałem szary żołnierski płaszcz.

Zaopatrzywszy jeszcze kilku rannych, spotkanych na stokach Studennej i koło drogi pniowskiej, wmaszerowałem do Nadwórnej z 13 kompanią kapitana Zaleskiego. W Nadwórnej panowała niesłychana radość, chociaż nie wszyscy wiedzieli, komu zawdzięczają oswobodzenie. Wszystko wiedzący żydkowie, na widok jakichś odmiennych mundurów zaczęli krzyczeć „hoch Preussen“. ale kilka dosadnych argumentów zmieniło ich przekonanie polityczne i nie bez wielkiego zdziwienia dowiedzieli się, że istnieje także „Polskie Wojsko“.

U miejscowego księdza proboszcza spotkało mnie bardzo gościnne braterskie przyjęcie. Cała zresztą Nadwórna i okolica mimo zniszczenia i długiego postoju Moskali starała się zasypać nas różnemi łakociami. Według opowiadania miejscowej ludności po zajęciu Nadwórnej kozacy odczytali na ulicy Delatyńskiej, nazwiska wszystkich, którzy brali przed wojną zapomogi w rublach rossyjskich i wprost żądali od nich usług wojskowych. A że na początku wojny obawa przed zdradą rzeczywistą czy fikcyjną była wprost chorobą nagminną, więc nic dziwnego, że i nasza żandarmerya, która tak w I. jak i II. brygadzie składała się prawie bez wyjątku z uczestników bojówki z r. 1905, zaaresztowała kilkunastu obwinionych o udzielanie wojskom rossyjskim czynnej pomocy i mimo łagodzącego wpływu Exscell. Durskiego i zabiegów miejscowych księży obu obrządków kilka egzekucyi wykonano na rynku miejskim. Rotmistrz żandarmeryi, z którego rozkazu wykonano tę jedyną w II brygadzie egzekucyę, zginął zaraz na trzeci dzień w bitwie pod Mołotkowem i to podobno od kuli własnego żołnierza, za to że zastrzelił rannego Legionistę wzbraniającego się wrócić do linii bojowej.

25. posunęły się nasze oddziały do Mołotkowa i Żuraków. W Nadwórnej na cmentarzu gminnym, tudzież w Pasiecznej na ruskim cmentarzu i na polanie na prawo od Bystrzycy pochowałem Legionistów poległych w ostatniej bitwie.

Na pogrzebie w Nadwórnej zebrał się tłum ludzi bardzo liczny. Podczas przemowy opisałem bohaterską, piękną śmierć Czechowicza i jego oddziału.

26. Komenda 3 pp. stanęła kwaterą w Mołotkowie we dworze u p. Matkowskich; ja stałem kwaterą na plebanii ruskiej. Wszystkich zachwycała atmosfera polskiego dworu w Mołotkowie, który nas nadzwyczaj gościnnie przyjmuje. Wspominamy czasy Legionów napoleońskich na Litwie. Ludność ruska odnosi się do nas bardzo przyjaźnie i stara się we wszystkiem pomagać.

27. Bitwa pod Hwozdem i Żurakami Roja z 4 bat. 2 pp. posunął się wbrew rozkazowi do Sołotwiny i zajął Bohorodczany. Podobno wskutek tego przerwała się łączność frontu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wcipie, objawiającym się między innemi w nazywaniu pewnych pieniędzy. I tak pięćdziesięciokarbowańcowe banknoty nazywają się „łopatki“ 250 karbowańców nazywają „akacye“ obligacye „aeroplany“, zaś drobną monetę sowiecką nazywano „metełykami“ lub „szulkami“.

Najzabawniejszym epizodem natury finansowej było zrabowanie 3 wagonów, pełnych 250 karbowańcówek (akacye) w chwili ustępowania petlurowskich wojsk z Płoskirowa. Było to w listopadzie r. z.

Od odjeżdżającego pociągu odczepiono 3 wagony, które zostały w mgnieniu oka rozrabowane przez żołnierzy i służbę kolejową. Bezpośrednio potem, można było zauważyć jak wybrańcy szczęścia portmonetki swoje w postaci pospolitych worków nosili na plecach, uginając się pod setkami tysięcy a nawet miljonami.

Ponieważ największą a zarazem najmniejszą monetą była 250 karbowańców czyli rubli, więc za oczyszczenie butów na ulicy dawano do zmiany 250 rubli, gdy chłopak nie miał reszty to zostawiano mu cały banknot. Podobnie kupowano często pudełko zapałek za 250 rub. i t. p. Za obiady płacono po kilka tysięcy rubli, a gdy żołnierze grali w hazardowe gry to bank posiadał nieraz kilkaset tysięcy rubli.

W poszukiwaniu za zmianą tych pieniędzy, których w Płoskirowie dla zrozumiałych względów mieniać nie chciano, rozpoczęła się gwałtowna wędrówka do Kamieńca Podolskiego, gdzie zmiana szła gładko i szczęśliwy posiadacz „akacyi“ wracał do Płoskirowa z inną monetą, mającą walor w tem mieście.

Władze wojskowe a osobliwie powstańcze wojska, uskuteczniają tranzakcye finansowe w zupełnie inny sposób, aniżeliby się to nawet niejednemu finansiście w *delirium tremens* śniło.

Ich bankami są cukrownie. Do cukrowni zajeżdża oddział wojska, każe sobie wydać kilkaset worków cukru, za który ani nie płaci ani pokwitowania nie daje, a zabrawszy cukier na zarekwirowane wozy, mieniają go po wsiach, wśród chłopów na owies, zboże, kożuszki i t. d., przyczem cukier jest liczony po znikomo niskiej cenie.

Wskutek tego, niektóre wsie są zasypane tak cukrem jak ich pola śniegiem. Cukier jak i zboże jest używane do przetworów wódczanych, do pędzenia t. zw. „samogonu“ to czem całe wsie się upijają do zapomnienia o świecie bożym.

Bardzo poważnym przedmiotem handlu osobliwie w okolicach podmiejskich jest handel drzewem. Codziennie wyjeżdżają setki wozów chłopskich do lasów, naturalnie bezpańskich obecnie i tam tną wszystko za porządkiem bez wyboru od brzegu do brzegu i wszystko wiozą do domu dla porębania a z domu na targ. Tak się odbywa dewastacyjna gospodarka pięknych lasów bukowych i dębowych.

Mimo jednak, jak zdawałoby się, warunków pomyślniejszych dla bezkrytycznego chłopa, daje się wyczuć osobliwie z rozmowy ze starszymi gospodarzami tęsknota do ładu i pragnienie stosunków prawnych.

I rząd, któryby się potrafił odnieść sprawiedliwie do jakkolwiek mocno zdeprawowanej ludności, mógłby znaleźć duże poparcie. Masy chcą widzieć wojska silne i niegrabiące gdyż dotychczas takich tam nie było, a władzę również silną i sprawiedliwą i takiej władzy sprawiedliwe żywioły złe będą się bały, zaś elementy lepsze będą ją szanowały.

Do pragnienia sprawiedliwych rządów zniewala ukraińskiego chłopa, brak najelementarniejszych przedmiotów natury gospodarczej, brak manufaktury, obawa przed epidemią tyfusu, której obecnie nikt nie przeciwdziała, obawa przed bandytami, którzy nie szczędzą i wsi, w końcu brak sądów.

Jako naturalny skutek wewnętrznej potrzeby ładu i porządku niechaj posłuży t. z. „Paszkowieckaj wołość“ (gmina) z okolic Płoskirowa. „Paszkowiecka wołość“ składająca się z 5 wsi obok leżących, utworzyła od kilku miesięcy związek wojskowy zaczepno odporny, organizując z własnych mieszkańców mężczyzn wojsko uzbrojone w karabiny, armaty i karabiny maszynowe.

Zasadą tej gminy bo nikogo niezaczepiać, ale też i nikogo do wsi niedopuszczać i chronić ją przed rekwizycyami i w ogóle nalotami wszelakich wojsk podejrzanych.

Dzięki takiemu stanowisku Paszkowiecka wołość oparła się naturalnie z bronią u nogi, władzom bolszewickim, ukraińskim i denikinowskim. Jaki los spotka „Paszkowiecką wołość“ za rządów polskich okaże przyszłość, gdyż dzisiaj leży już ona w sferze wpływów polskiej armii.

J. Łuczkowski.

Noty Delegacyi węgierskiej.

Generalny sekretaryat węgierskiej delegacyi pokojowej donosi w telegramie z Neuilly 14 b. m., że delegacya węgierska po wymianie pełnomocnictw wręczyła pułkownikowi Henry'emu szereg not celem dalszego ich odesłania. W pierwszej nocie prosi delegacya pokojowa, by koalicya skłoniła Rumunów, iżby w myśl swojego przyrzeczenia cofnęli się poza linię demarkacyjną. W drugiej nocie skreślone jest położenie Węgier w przeszłości i teraźniejszości. Trzecia nota omawia sytuacyę rolniczą na Węgrzech i prosi o zwrot przedmiotów gospodarczych oraz bydła, zabranego przez Rumunów, gdyż inaczej nie będzie można z wiosną podjąć prac rolniczych, co spowodowałoby klęskę głodową. Czwarta nota kreśli sytuacyę przemysłu węgierskiego i prosi o zwrot maszyn i urządzeń mechanicznych, zabranych przez Rumunów.

Inne noty zajmują się sytuacyą na kolejach węgierskich, położeniem jeńców wojennych w Turkestanie i na Syberyi i i. Ostatnia nota przedstawia sytuacyę w Siedmiogrodzie.

Ze świata.

(P. A. T.)

= *Der Morgen* donosi z Pragi: Wiadomość, że ks. Hlinka znajduje się już na wolności, nie jest prawdziwą, atoli należy oczekiwać zwolnienia księdza Hlinki już w dniach najbliższych. Będzie on przewieziony do jednego z sanatoryów czeskich.

Natomiast *Der Neue Tag* donosi, że ks. Hlinka został już przewieziony do sanatoryum pod Pragą. W sobotę zjawiła się u niego deputacya złożona z 15 Słowaków, deputacyi tej jednak nie wolno było iść gremialnie przez wieś, tylko trójkami mogli się oni udać na zamek, gdzie mieszka ks. Hlinka. Podczas wizyty u ks. Hlinki cała deputacya płakała, tylko jeden ks. Hlinka zdołał zachować zimną krew.

Der Morgen donosi, że 15 b. m. odbyła się konferencya ministra Vessely'ego z przedstawicielami słowackiej partyi ludowej w sprawie zwolnienia ks. Hlinki.

= W Żylinie odbyło się zgromadzenie księży słowackich, którzy zaprotestowali przeciwko utworzeniu Cerkwi czesko-słowackiej, a głównie przeciwko nazwaniu tej Cerkwi czesko-słowacką, ponieważ żaden ksiądz słowacki nie był obecny na zgromadzeniu, na którem uchwalono szyzmę.

= Generalna komenda we Wrocławiu donosi, że na podstawie rokowań paryskich wojska niemieckie opróżnią do 30 b. m., godz. 7 rano cały okręg raciborski. Obsadzenie tego okręgu przez wojska czesko-słowackie nastąpi wedle umowy dnia 29 b. m.

= Wysiłki komunistów w Essen, celem wywołania ogólnego strajku górników dla przeprowadzenia żądań politycznych i 8-godzinnej szychty, należy uważać na razie jako zupełnie nieudane. W Homborn zmniejsza się liczba strajkujących coraz bardziej.

= Rząd Wielkiej Brytanii zaprosił Kanadę, by wzięła udział w europejskiej akcyi na rzecz pomocy dla Austryi, porozumienie w tej sprawie zostało już osiągnięte. Kanada wyszle do Europy środkowej pszenicę, a nadto uczestniczyć będzie Kanada w kredycie dla Austryi. Są też w toku wysiłki prywatne, aby akcyę zapomogową rozszerzyć.

= *N. Wr. Tagblatt* donosi za dziennikiem *Daily Mail*, że rossyjski rząd sowiecki rzucił za granicę olbrzymie ilości fałszywych banknotów. W samej Ameryce kursuje fałszywych banknotów za miliard franków. Falsyfikaty są tak dobre, że trudno je rozpoznać, zdaje się, że fałszywe banknoty kursują także w znacznej ilości w Indyach i we Włoszech.

= Ze względu na położenie Austryi i celem przyspieszenia gospodarczej jej odbudowy, oraz podjęcia stosunków gospodarczych, uchwaliła Rada min. franc. przedłożyć Izbie deputowanych projekt ustawy w sprawie ratyfikacyi traktatu pokojowego w St. Germain i uczynić wszystko, by zapewnić przyjęcie go w Izbie.

= Kwestya adryatycka została definitywnie uregulowaną; Rieka przypadnie jako miasto Włochom, natomiast port będzie umiędzynarodowiony pod kontrolą Ligi narodów. Okolica Rieki ma przypaść Jugosławii, podczas gdy Włochy otrzymają gospodarcze przywileje. Całe wybrzeże dalmatyńskie przypadnie Jugosławii z wyjątkiem Zadaru i kilku wysp w pobliżu wybrzeża.

= Niemcy zwrócili się do Łotwy z propozycyą wznowienia stosunków dyplomatycznych i postanowili wysłać odrębną komisyę, mającą oszacować szkody, wyrządzone przez wojska Bermonta.

= Wedle *Associated Press* z Pekinu, bolszewicy obsadzili Kiachtę.

Wedle nadeszłych do Krakowa wiadomości, opróżniają wojska amerykańskie terytorym kolei syberyjskiej i znajdują się już w drodze do Władywostoku.

= Kongres węg. partyi socyalno-demokratycznej uchwalił na odbytem wczoraj posiedzeniu, by socyalno demokratyczny minister Peyer i socyalno-demokratyczny sekretarz stanu Miakits wystąpili z gabinetu. Jako powód tego kroku wymieniają umożliwienie socyalistom agitacyi wyborczej. Z powodu tej uchwały wystosowali minister Peyer i sekretarz stanu Miakits do prezydenta ministrów Hussara pismo, w którem zgłaszają swoją dymisyę.

= W komisyi dla spraw zagranicznych złożył kanclerz dr. Renner sprawozdanie o swojej podróży do Pragi. W sprawozdaniu swem powiedział on między innemi, że wynikiem rokowań między nim a czeskim ministrem spraw zagranicznych dr. Benešem, jest jednomyślna opinia, iż wewnętrzna konsolidacya i zabezpieczenie zewnętrzne obu nowych republik. będą mogły mieć dla całego systemu środkowo-europejskiego decydujące znaczenie. Pokój w St. Germain stwarza dla obu stron fakta dokonane, na których muszą się opierać oba państwa. Najbliższem zadaniem, które obie republiki mają przed sobą jest przeprowadzenie traktatu pokojowego, a tem samem przezwyciężenie przykrej przeszłości pełnej nieporozumień i sporów. Drugiem zadaniem jest wdrożenie przyjaznej współpracy gospodarczej. Usiłowania te nie mają bynajmniej znaczenia i charakteru przymierza aniteż stałego porozumienia lecz tylko charakter dobrego sąsiedztwa. To ograniczenie nie wyklucza jednak, że obie republiki będą się wzajemnie wspomagały politycznie i dyplomatycznie na wypadek niebezpieczeństwa z zewnątrz i przyczyni się do tego, by pokój został zachowany między obu państwami. Na wypadek zaburzenia pokoju będą się starały obie republiki szukać wzajemnego porozumienia. Kwestye narodowych mniejszości uważają obie republiki jako sprawę wewnętrzna każdego państwa. Jednogodność form rządu ułatwi porozumienie pomiędzy obu państwami. Z tego faktu wynika, że oba państwa odeprą wszelkie próby restauracyi z wewnątrz i zewnątrz.

= W komisyi finansowej złożył sekretarz stanu Serdik *exposé* o rokowaniach w w kwestyi węglowej i doniósł, że urząd stanu dla robót publicznych mimo wszelkich wysiłków nie był w stanie utrzymać ruchu tramwayowego i ruchu przemysłowego. Katastrofalne położenie węglowe charakteryzuje się najlepiej tem, że dnia 12 b. m. przyszło z Bogumina zamiast 740 tylko 5 wagonów węgla, następnego zaś dnia przejechało przez Bogumin tylko 83 wagony. Serdik wyraził nadzieję że w ciągu przyszłego tygodnia uda się znieść najbardziej uciążliwe zarządzenia.

KRONIKA.

Lwów, 17 stycznia 1920.

Kalendarz

Niedziela: 18 stycznia.

Rzym. kat.: 2 po 3 Króli
Gr. kat.: N. 1 po Boh.
Słowiański: Jaropełk.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 04 zachód słońca o godzinie 4 20 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe 0 stopni.

Poniedziałek: 19 stycznia.

Rzym. kat.: Henryka.
Gr. kat.: Bohojawł. Hosp.
Słowiański: Ratymir.

Wschód słońca o godzinie 8 min. 03 rano, zachód o godz. 4 min. 22 wieczorem.

— **Generalnym konsulem polskim** w Kanadzie zamianowany został p. Okołowicz, wicekonsulem zaś hr. Skarbek.

— **Dar Narodowy dla Piłsudskiego.** Powołany do życia Komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego skupił około siebie najwybitniejsze jednostki polskie. Ze względu na swój doniosły cel i zadanie główny Komitet posiada już około stu Komitetów prowincyonalnych rozrzuconych po całym kraju.

Pragnąc jednakże, aby wszystkie ziemie polskie mogły się przyczynić do akcyi Daru Narodowego dla Naczelnika Państwa w celu przyspieszenia jej Komitet Główny w Warszawie zwraca się za pośrednictwem prasy do ludności wszystkich miast, gmin etc. — gdzie Komitety jeszcze nie powstały, o wszczęcie akcyi stworzenia miejscowego Komitetu Prowincyonalnego.

Wszelkich informacyj udziela Główny Komitet Daru Narodowego dla Piłsudskiego, Warszawa, Boduena 6. m. 2.

— **Sąd polowy** Dowództwa Okręgu etapowego we Lwowie podaje: Z powodu tyfusu plamistego w aresztach sądu polowego D. O. E. nie przyjmuje się aż do odwołania żadnych aresztantów. Aresztanci, co do których śledztwo zostało zastanowione, po dokonanej dezinfekcyi i kąpieli, zostali wypuszczeni na wolność.

Zresztą ubikacye ustawicznie są odczyszczane przez stałą kolumnę sanitarną.

— **Wstrzymanie ruchu kolejowego.** Ze sfer miarodajnych komunikują nam, że ruch osobowy na kolejach w Polsce wstrzymany został do dnia 31 b. m. włącznie. Osobom wojskowym znajdującym się w chwili obecnej na urlopie, przedłuża się urlop automatycznie do dnia 31 stycznia b. r. Z dniem 16 b. m. udzielanie urlopów zostało wstrzymane aż do końca b. m.

— **Ministerstwo kolei żelaznych** komunikuje: Linia kolejowa Nowy Targ-Krościenko Szczawnica-Stary Sącz o długości 80 klm., dla której w swoim czasie galicyjski Wydział krajowy opracował projekt wstępny, nabiera ze względu na obszar plebiscytowy na Spiżu szczególniejszego znaczenia dla tego obszaru i całego Państwa. W uwzględnieniu tej okoliczności postanowiło Ministerstwo kolei przystąpić do opracowania szczegółowego projektu połączenia wyżej wymienionych kolei z Białą spiską. Nowa linia na terenie plebiscytowym miałaby 40 klm. długości i łączyłaby stacye kolejowe Nowy Targ i Stary Sącz z Białą spiską. W razie pomyślnego wyniku plebiscytu na Spiżu przystąpi się natychmiast do budowy tej linii kolejowej. W ten sposób otrzyma Spiż korzystne połączenie z Polską przez Nowy Targ i Nowy Sącz.

— **Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie** ogłasza: W nocy z 17 na 18 stycznia b. r. zatrzymuje się na przeciąg 14 dni ruch pociągów osobowych w całem Państwie. W okręgu dyrekcyi lwowskiej kursować będą tylko następujące pociągi:

1. Na szlaku Lwów Kraków-Warszawa: pociąg pospieszny nr. 6 (odj. ze Lwowa 14 45) z powrotem pociąg pospieszny nr. 5 (przyj. do Lwowa 16 —).

2. Na szlaku Lwów-Krasne Brody: pociąg osobowy nr. 213/1613 (odj. ze Lwowa 18 48), z powrotem pociąg osobowy nr. 1612/212 (przyj. do Lwowa 7 30).

3. Na szlaku Lwów-Stryj-Borysław: pociąg osobowy nr. 1715 (odj. ze Lwowa 18 30), z powrotem pociąg osobowy nr. 1712 (przyj. do Lwowa 7 25).

4. Na szlaku Lwów Bełżec Warszawa: pociąg pospieszny nr 8 (odj. ze Lwowa 19 05), z powrotem pociąg pospieszny nr. 7 (przyj. do Lwowa 11 35), oraz między Lwowem a Brzuchowicami pociąg osobowy nr. 2211 (przyj. do Lwowa 7 20 i pociąg nr. 2286 (odj. ze Lwowa 13 50).

5. Na szlaku Lwów-Brzeżany-Potutory-Tarnopol: pociąg osobowy nr. 5421 (odj. ze Lwowa 1 10), z powrotem pociąg osobowy nr. 5422 (przyj. do Lwowa 17 —) Obydwa te pociągi przeznaczone są wyłącznie dla wojskowych.

6. Na szlaku Stryj-Drohobycz: pociąg osobowy nr. 1221 i 1220.

7. Na szlaku Stryj-Chyrów-Przemyśl pociąg osobowy nr. 1214/2011 i nr. 1215/2016.

8. Na szlaku Drohobycz-Borysław pociągi osobowe nr. 1813, 1814, 1815, 1818, 1819, 1822, 1823. 1826, 1827, 1828, 1831.

— **Ruch pocztowy w b. dzielnicy pruskiej.** Z Poznania telegrafują: Departament poczt i telegrafów w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej ogłasza: Wskutek trudności, wypływającej z różnicy waluty polskiej ogłasza: Wskutek trudności, wypływającej z różnicy waluty polskiej i niemieckiej okazało się konieczne zamknięcie od dnia wejścia w życie traktatu pokojowego ruchu dla listów wartościowych i przekazów pieniężnych i paczek między państwem niemieckiem i dzielnicami, które mają należeć do Polski. Ruch gazeciarski między Niemcami a ziemiami, które mają być przyłączone do Polski, pozostanie na mocy umowy między polskim zarządem poczt i ministerstwem poczt i telegrafów w Berlinie utrzymany aż do końca kwartału z warunkiem o ile przepisy cenzury wojskowej nie będą się temu sprzeciwiały. Ze względów służbowych ogranicza się przejściowo komunikacyę pocztową między obecną dzielnicą polską leżącą w obrębie linii demarkacyjnej a nowo okupowanemi ziemiami polskiemi do zwykłych i poleconych przesyłek pocztowych.

— **Praca dla Ojczyzny.** Od naczelnika kancelaryi państwowego Urzędu węglowego

otrzymały pisma zawiadomienie następujące: „Zważywszy ciężkie warunki, w jakich pozostaje nasza Ojczyzna i rozumiejąc, że tylko nakładem wielkiej pracy można przyczynić się do jej odbudowy, pracownicy państwowego Urzędu węglowego postanowili, poczynając od dnia 13 stycznia, pracować od godziny 8½ rano do godziny 4 po południu".

— (z) „Czwórka". Ten sympatyczny zespół teatralny święci nowe tryumfy. Na pierwszy plan wybija się, jak zawsze, znakomita poza artystów: Anda Kitschmann i Marek Windheim w zupełnie nowym i nie znanym we Lwowie repertuarze, gościnnie występuje świetny humorysta warszawski Romuald Gierasiński, który bawi publiczność bardzo dowcipnym monologiem i aktalnemi piosenkami satyrycznemi.

W drugiej części programu daje „Czwórka" „Bigos noworoczny", dwuaktową rewietkę. Przez scenę przesuwają się znane dobrze postacie polityczne wielkiego miasta i nasze lwowskie typy. Dodać należy, że „Czwórka" zyskała wiele, przenosząc się do lokalu „Casina de Paris", położonego w śródmieściu.

— **Lwowskie Towarzystwo łyżwiarskie** obejmując także sekcyę lawn-tenisową ogłasza program polskich zawodów łyżwiarskich w jeździe sztucznej pojedyńczej i parami i w jeździe szybkiej, które się odbędą na torze lwowskiego Tow. Łyżwiarskiego w niedzielę dnia 8 lutego 1920.

1. Zawody juniorów w jeździe sztucznej! Wkładka 20 mk. Figury: nr. 2 i 11 mnożnik 1; 8 a i 8 b mnożnik 2; 14 i 15 mnożn. 2; 10 mnożn. 1; 24 a i 24 b mnożn. 3. Czas trwania jazdy popisowej 3 min. najwyższa ilość punktów za ćwiczenia obowiązkowe 90, za ćwiczenia popisowe 60 (mnożn. 5) Łączna najwyższa ilość punktów 150.

2. Zawody seniorów w jeździe sztucznej Wkładka 25 mk Figury: nr. 3 i 4 mnożn. 1 2; 15 i 16 mnożn. 2, 3; 18 a i 18 b mnożn. 3; 22 a i 22 b mnożn. 3; 34 a i 34 b mnożn. 3. Czas trwania jazdy popisowej 3 min. najwyższa ilość punktów za ćwiczenia obowiązkowe 150, za ćwiczenia popisowe 96 (mnożn. 8). Łączna najwyższa ilość punktow 246.

3. Mistrzowstwo polskiego związku łyżwiarskiego w jeździe sztucznej. Wkładka 40 mk Zwycięzca otrzymał tytuł „Mistrza polsk. Związku łyżwiarskiego w jeździe sztucznej na rok 1920". Figury: nr. 1 mnożn 2; 17 mnożn. 2; 19 a i 19 b mnożn. 3; 20 a i 20 b mnożn. 4; 29 a i 29 b mnożn. 3; 38 a i 38 b mnożn. 4 Czas trwania ćwiczeń popisowych 5 min. najwyższa ilość punktów za ćwiczenia obowiązkowe 192, za popisowe 120 (mnożn. 10). Najwyższa ogólna ilość punktów 312.

4. Państwowe zawody parami (pan i pani) w jeździe sztucznej. Wkładka 30 mk. od pary. Czas trwania jazdy popisowej 4 min.

5. Państwowe zawody juniorów w jeździe szybkiej. Wkładka 20 mk. meta 1500 metrów.

6. Państwowe zawody seniorów w jeździe szybkiej. Wkładka 30 mk. Mety 500, 1500 i 5000 m.

7. Mistrzowstwo pols Związku łyżwiarskiego w jeździe szybkiej. Wkładka 40 mk. Zwycięzca otrzyma tytuł „Mistrza polskiego Związku łyżwiarskiego w jeździe szybkiej na rok 1920". Mety: 500 1000, 1500 i 5000 m. Na wniosek komisyi sportowej ma wydział prawo zniżyć dla poszczególnych uczestników wkładki według swego uznania. Czas trwania treningu w jeździe szybkiej w godzinach od 7·30 do 8·30 rano i od godz. 12 do 15 po południu.

— **Śnieżyca.** Ostatnie dni były dziwnie niestyczniowe, chmurne, szare, pełne roztopów Wcale silny mróz wczorajszy pokrył lodem powierzchnię miasta. Już popołudniu jednak mimo pogody i wzmagającego się mrozu, zmiana kierunku wiatru, który skręcił ze wschodu na zachód, zapowiadała rychłą zmianę. Ujawniła się ona w ciągu nocy kurzawą śnieżną. Rano było już miasto zasypane grubym pokładem śniegu, zadymka zaś trwa w dalszym ciągu.

Zmarli we Lwowie: Anna Tchier lat 65 żona maszynisty. Agnieszka Libeńska lat 83, wdowa po rolniku. Wanda Kuhnowa lat 68 wdowa po star. inżynierze kolei państw. Zofia Postepska lat 45, żona urzęd. KBK. Władysław Węgrzyn lat 26, oficyał magistratu. Klemens Bochnicki lat 37, adj. kolei państw. Józefa Reising lat 25, pomocnica handlowa. Ludwik Knobloch lat 77, st. rewident kolei państw. Włodzimierz Kraśnicki lat 53 czel kowalski. Marya Danilewicz lat 23, robotnica. Apolonia Mazurkiewicz lat 18, robotnica. Janina Zawadowska lat 9. córeczka przemysłowca Józef Schäfer, 2 letni synek robotnika. Olga Łypka lat 2, córka robotnika.

— **Kradzieże.** Przy ul. Brajerowskiej 14. skradziono w niewyjaśniony sposób, bo mimo obecności właścicielki w mieszkaniu futro z kotów syberyiskich, wartości 3000 koron na szkodę p. Eugenii Bibelmanówny.

Przy ul. Iwalidów 7, skradziono ze strychu p. Maryi Florkowej, bieliznę, wartości 4000 kor.

— **Przy sprzedaży kradzionej bielizny** na placu Krakowskim, ujęto notowanego złodzieja, Mikołaja Mazura, mającego pobyt we Lwowie zakazany.

— **Znaczna kradzież w hotelu.** P. Kazimierzowi Olesiowi skradziono kwotę 14 000 kor. z pokoju hotelowego w hotelu „Warszawskim" przy ul. Czarnieckiego.

— **Amatorowie drobiu i prowiantów** nie próżnują:

Przy ul. Grodeckiej l. 55 skradziono z komórki p. Paulinie Tamorskiej 3 gęsi i 5 kur, wyrządzając szkodę ponad 1000 kor.

Przy ul. Nabielaka l. 30 zabrano z werandy p. Bronisławowi Jaworskiemu, 15 kg. cukru, 12 kg. grysiku oraz inne wiktuały, łącznej wartości 3000 kor.

— **Za niedozwoloną sprzedaż kawy,** jako napoju dla podróżnych, aresztowano dwoje dzieci biednego emeryta: 9 letniego chłopca i 11-letnią dziewczynkę na dworcu głównym, skazując oboje na karę 24-godzinnego aresztu.

— **Zjazd maszynistów kolejowych** odbył się w dniach 8—9 stycznia b. r. w Krakowie przy współudziale delegatów Kongresówki i Małopolski. Zatwierdzony przez Radę Ministrów dnia 6 października 1919 pod l. 12 982/19 statut Zawodowego Związku maszynistów kolejowych w Polsce zjazd przyjął do wiadomości, Wybrano główny zarząd Związku oraz powzięło szereg uchwał natury organizacyjnej. Poruczono nowo wybranemu zarządowi poczynienie starań u Rządu celem zrealizowania postulatów maszynistów, oraz doraźnego zaspokojenia potrzeb obecnej chwili.

Ponadto jednogłośną uchwałą wezwano wszystkich kolegów całej Polski, by w imię solidarności, oraz celem stworzenia lepszej przyszłości i podniesienia polskiego kolejnictwa, wstępowali w szeregi Związku maszynistów, który ściśle stoi na zasadzie bezpartyjności.

Wszelkich informacyj udziela sekretarz Związku Kraków Tomasza 33.

— **W sprawie onegdajszych rewizyj u masarzy krakowskich** u których w piwnicach i magazynach znaleziono znaczne zapasy wędlin, donoszą dzienniki, że sprawę przeciwko odnośnym masarzom oddano prokuraturze.

— **Bezczelność czeska.** Z Biura prasowego Komitetu plebiscytowego w Nowym Targu otrzymujemy następujący telegram: Dziś, w piątek o godz 11 45 przed południem pojawił się nad Nowym Targiem czeski aeroplan i krążąc nad miastem, zrzucał odezwy w języku słowackim, skierowane przeciwko Polsce.

— **Z powodu braku węgla** na ulicach Warszawy zmniejszono oświetlenie. Świeci się co czwarta latarnia elektryczna.

— **Pod kulami bolszewików.** Dnia 17 grudnia r. z. wyjechał z Kijowa (w przeddzień wejścia tam bolszewików) tamtejszy konsul polski, p. Zdziechowski, pociągiem który zabrał około 2000 Polaków. W 20 wagonach pomieścili się uchodźcy, lokując dzieci na półkach bagażowych. Między stacyami Motowidłówką a Fastowem bolszewicy usiłowali dokonać napadu na pociąg — ostrzeliwując go z karabinów. Przytomny maszynista puścił pociąg całą siłą pary, udaremniając napad. Wówczas bolszewicy uciekli się do pomocy swoich lotników którzy obrzucali tor kolejowy bombami. W końcu otworzono ogień działowy. Opatrzność czuwała jednak nad nieszczęsnymi, którzy szczęśliwie dojechali do Koziatyna, gdzie od bolszewików była wolna cała okolica.

W drodze jednak, z przerażenia, pod wpływem ataku sercowego, zakończyła życie śp. Wanda z Rzewuskich Boska, powracająca z mężem do rodziny w Warszawie.

Podczas krótkiego postoju w Koziatynie, w pobliżu toru kolejowego, podróżni, wykopawszy z pomocą służby kolejowej mogiłę, złożyli w niej zwłoki śp. Boskiej, znanej szerokim sferom ze swej dobroczynności, świadczonej wieśniakom.

Pociąg z Polakami, uciekającymi z Kijowa, przybył już do Warszawy.

— **Wobec wzmożonej reemigracyi ludności polskiej z Ukrainy** przez Płoskirów na Podole, zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża postanowił polecić głównemu pełnomocnikowi frontu podolsko-galicyjskiego p. Władysławowi Jaroszyńskiemu, aby przystąpił niezwłocznie do uruchomienia w Płoskirowie nowego punktu żywnościowego, stacyi dezinfekcyjnej z odwszawialnią i łaźnią oraz baraków dla kwarantanny. Broniąc się przed niewolą bolszewicką ludność polska skupia się w wielkiej ilości na Podolu w warunkach opłakanych, co wymaga szczególniej opieki i stworzenia akcyi ratunkowej i sanitarnej.

— **Pół miliarda marek na koszta reprezentacyi na Olimpiadę.** Taką sumę ściślej 588.000.000 marek wydała dnia 15 grudnia Ameryka na trening i propagandę, związane z ekspedycyą reprezentacyi amerykańskiej na Olimpiadę w Antwerpii w roku 1920. Czesi, których budżet wynosi jedną trzecią budżetu polskiego, wydatkowali na prace przygotowawcze do Olimpiady około 3 miliony marek.

— **Chleb i mąka na Węgrzech.** Urzędownie donoszą, że ze względu na zastanowienie ruchu tramwayowego i inne ograniczenia, postanowiły władze węgierskie wstrzymać na razie podwyższenie cen chleba i mąki co miało nastąpić w dniu 18 b m. Podwyżka ta nastąpi dopiero dnia 28 b m.

— **Stracenie b. prokuratora.** Z Budapesztu donoszą: Były prokurator trybunału rewolucyjnego Szirmay został wczoraj w podwórzu więzienia wojskowego stracony. Również stracono Ludwika Szemera, skazanego za szereg rabunków w okolicy Budapesztu.

— **Klejnoty królewskie.** *Petit Parisien* donosi, że klejnoty królewskie wrócą niebawem do swej gablotki w galeryi Apollina w Luwrze. W czasie wyjazdu rządu francuskiego do Bordeaux we wrześniu r. 1914 zostały one wywiezione i złożone w Banku francuskim w Bordeaux. Wśród klejnotów znajdują się takie skarby, jak słynny brylant „Régent", wartości 15 milionów, dyament różowy, brosza-relikwiarz „Mazarini", zegarek ofiarowany Ludwikowi XIV. przez beya Algieru, rękojeść szpady Napoleona i i.

— **Co czytają w Paryżu?** Jeden z wybitnych księgarzy paryskich oświadczył współpracownikowi *Petit Journal*, że obecnie ludzie czytają w Paryżu więcej, niż przed wojną i to głównie rzeczy poważne. Mowa tu o ogóle publiczności, wśród której wyróżniają się nowi plutokraci, kupujący wyłącznie książki w luksusowych wydaniach. Daje się zauważyć pewna nieufność do imion mało znanych, głośni pisarze mają odbyt największy. Prym trzyma w tym względzie Maupassant, za nim idzie Flaubert, Balzac, bracia Goncourt i Victor Hugo, którego „Nędzników" kupują bardzo wiele. Natomiast t. zw. literatura wojenna zostaje na półkach. Również znaczną ilość sprzedaje się książek angielskich, nietylko cudzoziemcom, ale i Francuzom, którzy bardzo chętnie uczą się obecnie tego języka.

— **Osioł i propaganda antialkoholiczna.** *Daily Telegraph* opowiada o niefortunnym epizodzie podczas prelekcyi znanego propagatora wstrzemięźliwości, Minghama. Referent postawił obok siebie na stole szklankę wody i szklankę wódki i zapytał:

— Jeśliby tu był osioł i chciało mu się pić, do której szklanki onby podszedł?

Z audytoryum odpowiedziano:

— Do szklanki z wodą.

Uradowany trafną odpowiedzią prelegent zapytał ponownie:

— Dlaczego?

— Bo jest osłem — odpowiedziano mu wśród oklasków i śmiechu.

— **„Na gwiazdkę" dla żołnierza polskiego** złożyli na moje ręce: WP. Bocheński, ul. Technicka 10 kwotę 200 kor., hr. Sterzyński, ul. Badenich 12 kwotę 50 kor., Baron Mojsa Rosochacki, Kopernika 4 kwotę 20 kor., Borowski, Hotel George'a kwotę 200 kor., Królikiewicz, ul. Akademicka 50 kor., Dr. Głażewski, ul. Kopernika 4 kwotę 100 kor., Szkowron, ul. Kopernika 200 kor., Tadeusz Cieński, właść. dóbr 100 kor., Ks. Andrzejowie Lubomirscy 1000 kor., Ottokar Schex, kupiec 30 kor. — Za pamięć o żołnierzu polskim i złożone datki, składam Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Komendant miasta: Pułkownik *Linda*.

— **Na wdowy i sieroty po obrońcach miasta Lwowa** złożyli członkowie towarzystwa urzędników szpitalnych „Zespół" i członkowie towarzystwa funkcyonaryuszów szpitalnych „Samopomoc" kwotę 1025 koron, zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Nuny Zawadzkiej, żony zarządcy zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

— **Emerytów państwowych,** oraz wdowy i sieroty zaprasza wydział na zebranie w sobotę 17 stycznia o godz. 6 wiecz. w pasażu Mikolascha w lokalu kuchni urzędniczej.

— **Program wykładów PWU i P.** Poniedziałek 19 stycznia prof. K. Miłkowski: Praca górnika i jego walka z żywiołami. Politechnika, sala XII godzina 7. Wtorek 20 b. m. prof. dr. K. Weigel: Jak należałoby sporządzać mapę Polski. Politechnika sala X. godzina 7. Sroda 21 b. m. Pojęcie miłości u dawniejszych poetów polskich sala geologii Długosza 8. godz. 7. Czwartek i piątek z powodu choroby prelegentów wykłady odwołane. Sobota 24 b. m. prof. Ancyc: O włóknach tkackich i ich przerobie na tkaniny. Politechnika sala XII. godz. 7. Niedziela 25 b. m. prof dr. Z. Weyberg: Z dziejów ostatniej doby szkolnictwa polskiego Muzeum Przemysłowe godz. 5.

— **Teatr żołnierski.** Bilety na przedstawienie niedzielne „Teatru żołnierskiego", które odbędzie się na „Strzelnicy" nabywać można wcześniej w sklepie WP. Hawranka pl. Maryacki l. 10 w dniu przedstawienia zaś przy Kasie od godz 5 popoł. Po przedstawieniu podbędą się tańce.

Dochód przeznaczony na „Uniwersytet Żołnierski" D. O. G.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpocznie się przed Komisyą egzaminacyjną w Tarnopolu częścią piśmienną w dniu 16 lutego b. r. o godzinie 8 rano w państw. Seminaryum naucz. męskiem.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane wnosić należy przez Radę szkolną okręg., która po zatwierdzeniu tabeli kwalifikacyjnej i uzupełnieniu jej cenzurą kwalifikacyjną przedłoży je Komisyi egzaminacyjnej.

Termin wnoszenia podań do 8 lutego bież. roku.

— **Kuchnia Stowarz. im. św. Zyty** rozpoczyna wydawać obiady z dniem 19-go stycznia b. r.

Gwiazdy.

(wi) W mroźne noce, jakie miewaliśmy świeżo, cudnie iskrzą się gwiazdy na niebieskim sklepie. Więc kiedy spóźniony przechodzień — (niespóźnionym jest ten tylko, kto przykładnie z kurami chadza na spoczynek) — zagapi się na niebo, to mimowoli przychodzi mu na pamięć wszystko, co kiedy o nich zasłyszał. Odtwarza sobie w pamięci (rudymentarne zazwyczaj) wiadomości z astronomii, gdy zaś tych tak niewiele się posiada, rychło więc przechodzi do legend, mniej uczenie, za to plastyczniej ogarniających tajniki wiedzy.

Jedna z nich o gwiazdach opowiada (a jeśli nie, to mogłaby opowiadać):

Szatan, aby nie dopuścić ludziom widoku nieba, trzyma rozpięty nad ziemią olbrzymi parasol i on-ci jest ów, jak go zwiemy, firmament. Trwa ta historya już wieki całe, więc nie dziw, że w parasolu — ze starości — porobiły się większe i mniejsze dziurki, przez które przesiąka jasność wiekuista. Owoż te jasne punkty, to właśnie gwiazdy. A w miejscu, gdzie materya parasola przetarła się, iż rzadka jest, jak sito, tam mamy mleczną drogę.

Kiedyś czas przyjdzie, że tych dziurek tyle będzie, iż parasol popęka jak zleżały drelich i przestanie zakrywać nam światłość przedwieczną. Wtedy zapanuje na ziemi prawdziwe szczęście — nie będzie biedy, ni cierpień, ni zbrodni.

Jak z dzisiejszego stanu niebieskiego parasola wnosić wypada, upłynie jeszcze... lat kilka, zanim to nastąpi.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, 17 stycznia o godzinie 3 po południu „Sułkowski", tragedya w 5 aktach St. Żeromskiego z p. R. Böhlkem w roli tytułowej.

W sobotę, 17 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę, 18 stycznia o godzinie 3 po południu „Rycerskość wieśniacza", opera w 1 akcie Mascagnego, „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla.

W niedzielę, 18 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Zatruty zdrój", dramat w 3 aktach Wacława Rogowicza w niezmienionej obsadzie.

Z TEATRU.

(Murzyn, komedya w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego).

Pomyślcie sobie taką sytuacyę: Młodziutka panna Ada, która ma bardzo bogatego ojca, założyła wzorową i postępową pensyę. Ma jednak kłopot, bo wszystkie jej uczenice kochają się w murzynie, subjekcie w sklepie naprzeciw. Ten murzyn, jak łypnie białkami to aż pannę Rybską, wypróbowaną w wytrwałości dziewiczej, przechodzą dreszcze, a ma w sobie (ten murzyn, nie panna Rybska!) prócz tego tęsknotę za Afryką, do jej palm i do złotego deszczu, który spada w snach na jego rozmarzoną głowę.

Jim urodził się w Polsce, w jakiemś miasteczku prowincyonalnem, gdzie jego ojciec całemi dniami stał przed hotelem. Wszystko to dość prawdopodobne i mogłaby

z tego być zabawna komedya, nie pozbawiona owej „łezki“, którą komedyopisarze francuscy uczynili modną. Kilka dowcipów udatnych, dwie lub trzy figury żywe, pewne zacięcie satyryczne — oto, co ma w sobie p. Szaniawski dobrego. Bardzo tego nie wiele, a stanowczo za mało, aby komedya była dobrą.

P. Sz. wzdycha do tych czasów, kiedy dość było ludzi ponazywać Mamutowiczowa, Niezabudko, Hołubko, aby publiczność świetnie się bawiła. Wówczas mężczyźni przykucnięci za szerokiemi krynolinami swoich dam, z ukosa tylko zerkali na scenę, a gdy im pokazano taką pannę Rybską, która jako Howardówna jeszcze w „Emancypantkach“ Prusa zbierała skromne laury — uciecha była nie mała, chwalono talent autora i zachwycano się jego dowcipem. Dzistaj wymagania są większe i jeśli p. Sz. o tem nie wie, to powie mu to choćby przezeń samego na scenę wprowadzona pensyonarka Hela.

P. Sz. jest niezręczny. Murzyn jego stał się nietylko popielatym mulatem, ale co gorsza nie ma w sobie nic egzotycznego, bo łudząco przypomina wszystkich naszych chłopców od lat 12 do 16, z głową pełną awanturniczych przygód w głębi Afryki. Czasem z takiego chłopca wyrasta Conrad Korzeniowski, ale chyba częściej bywa, że wkońcu na widok młodej kobiety zaczyna wywracać oczami i wówczas przekonywamy się, że ta jego Afryka trochę się inaczej po polsku nazywa.

Niezręcznością jest również, że p. Sz. kilkakrotnie wspomina nazwisko Arcybaszewa. Nie potrzeba podsuwać takich reminiscencyi. Stało się jednak i ujrzeliśmy nagle małą figurkę p. Szaniawskiego obok kolosalnego torsu autora „Sanina“. Widok ten był może z całej komedyi najzabawniejszy, chociaż takiego efektu autor „Murzyna“ się najmniej spodziewa. Erotyzm, poruszony w sztuce, nasuwa myśl, z jaką werwą, życiem i prawdą podobne zagadnienia ilustrowałby Arcybaszew. Wprowadziłby ludzi, zdolnych do uczuć i czujących, a nie takich, którzy tylko do zjadania czekoladek i ciastek z kremem się nadają.

Nie widząc entuzyazmu na widowni, nabraliśmy przekonania, że i publiczności sztuka wydała się w swej wartości podejrzaną.

W grze artystów panowała ta sama mierność. Dziwię się, że p. Nowacki, który się obecnie — niestety! — tak rzadko pokazuje na scenie, wybrał lub przyjął tę rolę; nie dziwię się jednak, że gra jego na ostatniej premierze nie stała na wysokości poprzednich jego kreacyj. Gdy człowieka tak pomalują na kawowo, dadzą taki kostium i taką rolę, z którą nie wiadomo co począć, to nie można wymagać, aby artysta rozbijał sobie głowę za siebie i za autora.

W swoim żywiole była tylko p. Wernicz, dla której rola była wprost wymarzona i pozwalała rozwinąć cały jej talent. Była tak znakomita, jako pensyonarka, że jej koleżanka Jankowska i Lichtensteinówna straciły jakby zwykłą swą werwę. P. Żmijewska niecierpliwym ruchem odsunęła kwiaty, ofiarowane jej po pierwszym akcie. Dała tem dowód wielkiego taktu, albowiem, o ile jej szlafroczek mógł zwrócić uwagę nawet dziadka Kuklińskiego, o tyle z jej grą pogodzić się nie sposób. Z personalu męskiego wyróżnili się pp. Kozłowski i Larewicz. Reżyserya była na ogół staranna.

Zastępca.

Z MUZYKI.

Zaproszony przez agencyę Tow. muzycznego przybył do nas w dniu 13 stycznia oczekiwany zawsze z upragnieniem pianista Józef Śliwiński i urządził w miejsce zwyczajnego koncertu wieczór poświęcony wyłącznie dziełom Chopina. Pomysł ten powitano z niekłamanym zapałem, zważywszy, że znakomity artysta — zdaniem wielu wtajemniczonych w arkana sztuki niezrównany wykonawca utworów nieśmiertelnego mistrza — programem w ten sposób ułożonym najbardziej staje się atrakcyjnym, przybliżając niejako swą odtwórczość, o ile to możliwe, do serc swych słuchaczów.

Wyrazem tego ogólnego zainteresowania był widok sali koncertowej zapełnionej po brzegi doborową publicznością, wszystkiemu sprzyjałoby zatem najzupełniejsze powodzenie, gdyby nie ów fatalny „embarras de richesse“, wykazujący dowodnie, że zbytnia obfitość darów nawet pożądanych może czasami sprowadzić kłopot. Mam na myśli niefortunny z powodu swej przesadnej długości program. Oprócz dłuższych utworów (Rondo, scherzo, balada i variations brillantes) obejmował on 12 etiud, 6 mazurków, 4 nokturny i 24 preludyów. Czyni to razem — nie licząc numerów dodatkowych — 50, wyraźnie: pięćdziesiąt utworów wykonanych niemal bez przerwy! Podziwiać wypada wytrzymałość, choćby fizyczną, pianisty, lecz trudno wymagać, by audytoryum mogło w nieopadającem skupieniu i bez śladu znużenia program ten wysłuchać mimo najwyższego artyzmu odtwórczego. Przeciwnie. Intenzywność wrażeń odniesionych z doskonałej produkcyi właśnie sama przez się osłabia percepcyę. A najgorzej się stało, że ostatni numer składał się z preludyów, które podane w komplecie w liczbie 24 trafiły już na odporną pod względem przyjmowania wrażeń publiczność.

Tylko Śliwińskiemu udać się może, wywołać w takich warunkach i mimo wszystko entuzyazm. Entuzyazm prawdziwy idący w parze ze znużeniem ducha i ciała a nawet — z głodem publiczności, która o godz. 11 w miejsce kolacyi spożywała — preludya....

Czarującemu wykonaniu tego zbyt obfitego programu należą się słowa najgorętszego uznania. O grze Śliwińskiego i jego interpretacyach chopinowskich układano już sporo hymnów przepełnionych superlatywami, musiałbym wtedy powtarzać i własne me słowa. Zaznaczę tylko, że najżywsze zainteresowanie obudziły utwory wykonane przez tego znakomitego pianistę po raz pierwszy jak „Variations brillantes B-dur op. 12“ i preludya, których nigdy nie słyszeliśmy w całości. Publiczność darzyła koncertanta po każdej seryi utworów gorącymi i niemilknącymi oklaskami.

*

Drugi popis zbiorowy uczniów urządzony staraniem Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego odbył się w niedzielę 11 stycznia w sali Tow. muzycznego. Zbytecznem byłoby mówić o praktycznej stronie popisów takich, celowych, odpowiadających wszelkim wymaganiom grona nauczycielskiego, uczniów a nawet przeciętnej publiczności i tem samem zasługujących pod każdym względem na poparcie. Byłoby tylko do życzenia, by rzetelne usiłowania tylu pracowników nie rozbijały się o żadne przeszkody. Do takich zaliczam nieodpowiednią porę produkcyi (godzina 11).

Nielicznie zebrała się publiczność w sali Tow. muzycznego (*notabene* niedostatecznie ogrzanej). Z powodu pory bardzo niewygodnej również piszący te słowa nie mógł uczestniczyć w całej produkcyi, czyli tej części, na którą złożyły się popisy uczenic i uczniów prof.: J. Biegowej, N. Kwiecińskiej, M. Kranzlównej, A. Strusińskiej i prof. M. Wolfsthala.

Pieśni Moniuszki i A. Sołtysa odśpiewała z powodzeniem p. Z. Motalówna (uczenica p. Z. Frankowskiej) wykazując ładny, poprawnie intonujący i dobrze ustawiony sopran. O wiele intenzywniejszy sukces odniósł uczeń tejże szkoły wokalnej, p. T. Chorążak, którego piękny, o szlachetnej barwie głos tenorowy znalazł w pieśniach włoskich szerokie pole do popisu. Z niemniejszem uznaniem wymienić wypada grę p. D. Süssmanównej (ucz. p. N. Kwiecińskiej), która wykonała dość poprawnie polonez Cis-moll i etiud Chopina i bardziej zbliżoną do doskonałości interpretacyę utworów d'Alberta p. Struszkiewiczównej (ucz. prof. St. Głowackiego), odznaczającą się techniczną sprawnością, zrozumieniem muzykalnem i pewną brawurą, niemal już koncertową.

Fr. Neuhauser.

Telegramy P. A. T.

Zjazd organizacyj społecznych.

Warszawa. Jutro rozpocznie się wielki ogólno krajowy Zjazd przedstawicieli organizacyj społecznych, humanitarnych i ekonomicznych w celu podjęcia walki z czynnikami sprzyjającymi u nas rozwojowi bolszewizmu. Dzienniki warszawskie zamieściły odezwę jednego z organizatorów Zjazdu Tadeusza Michalskiego o potrzebie zjednoczenia rozprószonych dotychczas w Państwie sił społecznych, żywiołów produkcyjnych, elementów twórczych i narodowych, które jedynie mogą uchronić Państwo od katastrofy, jaką usiłują spowodować zorganizowane czynniki anarchistyczne i zbrodnicze. Zjazd wywołał żywe zainteresowanie w prasie i opinii publicznej. Spodziewany jest znaczny napływ uczestników z całego kraju. Zgłoszono kilkadziesiąt prac i rezolucyj wybitnych sił naukowych, oprócz działaczy społecznych i publicznych.

Aresztowanie paskarzy pieniężnych.

Kraków. Dzienniki notują, że wczoraj aresztowano na tutejszym dworcu kolejowym 78-letnią Tosię Aszkanazowę z Drohobycza i Jakóba Chaima Rothenberga, którzy usiłowali wywieść na zachód w celach spekulacyjnych około 1 000 000 kor. w markach niemieckich, lejach rumuńskich, dolarach i in. pieniądzach. Aresztowano również niejakiego Ajrę Króla z pod Łodzi, który na dworcu tutejszym ofiarował przyjezdnym wymianę marek na korony. U aresztowanego skonfiskowano kilkanaście tysięcy koron w markach i koronach.

Choroby zakaźne w Małopolsce.

Warszawa. Bawiąca tu delegacya lwowskiego Tow. lekar. odbyła konferencyę z posłami małopolskimi i spowodowała wniesienie wniosku nagłego przez p. Stesłowicza w sprawie chorób zakaźnych w Małopolsce. Delegacya była u Prezydenta Ministrów i Ministra Zdrowia i uzyskała przyrzeczenie w sprawie środków zaradczych dla zwalczania chorób zakaźnych, w szczególności w sprawie przydziału węgla dla szpitali. W Ministerstwie kolejowem wyjednała delegacya to, że w czasie przerwy ruchu osobowego dokonaną będzie ścisła desinfekcya całego taboru kolejowego we wschodniej Małopolsce.

Radek.

Berlin. Radek Sobelsohn nie wyjechał jeszcze z Berlina, gdzie znajduje się dotąd pod nadzorem policyi. Z ostatniemi zajściami nie miał on nic wspólnego. Kiedy go będzie można odesłać do Rossyi, dotąd jeszcze nie wiadomo, albowiem rokowania z rządem sowieckim o wymianę zakładników napotykają jeszcze na trudności. Ponadto nie doprowadziły jeszcze do porozumienia rokowania z Danią i Polską o zezwolenie na przejazd komunisty rossyjskiego.

Sprawa Caillaux.

Wiedeń. B. K. z Paryża. Senat postanowił, by postępowanie przeciwko Caillaux rozpoczęło się przed trybunałem państwa dnia 17 lutego b. r.

Bunt żołnierzy.

Wiedeń. B. K. z Moskwy. Wedle doniesienia z Krasnojarska podtrzymuje się pogłoska, że pociąg kolejowy Kołczaka z ministrami i ładunkiem złota, został przychwycony w Niżnym Udińsku przez batalion Legionistów czeskich. Równocześnie w Irkucku wybuchł bunt żołnierzy przyczem większa część miasta została obsadzona przez rewolucyonistów. Tylko uczniowie wojskowi Kołczaka mają stawiać opór. Japończycy i Czesi zachowują się neutralnie.

Japończycy na Syberyi.

Wiedeń. Tel. Comp. z Hagi: Holenderskie biuro prasowe donosi z Pekinu, że generał Semenow zrekrutował oddział z 3000 niemieckich i austryackich jeńców i poddał go pod komendę gen. Hoffmana. Semenow prosił nadto rząd japoński, aby mu dał do dyspozycyi dalsze dywizye dla Syberyi.

O zaprzestanie strajku.

Wiedeń. B. K. z Morawskiej Ostrawy Rada związków robotniczych ogłosiła proklamacyę, w której wzywa ogół robotników, a w szczególności górników, aby 16 b. m. podjęli pracę. Równocześnie odbyła rada posiedzenie, które miało przebieg burzliwy, atoli i na niem powzięto uchwałę, aby podjąć pracę 16 b. m. Podobną uchwałę powzięto na posiedzeniu mężów zaufania robotników odbytem wieczorem.

Danina majątkowa.

Wiedeń. Rada gabinetowa ukończyła wczoraj dyskusyę nad przedłożeniem w sprawie daniny majątkowej. Postanowiono na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego wnieść odpowiednie przedłożenie. Sekretarz stanu dla spraw skarbowych dr. Reich uzasadni to przedłożenie.

Brak węgla.

Wiedeń. B. K. w Monachium. Z powodu braku węgla został w Bawaryi zastanowiony cały ruch osobowy i towarowy. Kursować będzie tylko pociąg pospieszny do Berlina.

Z ostatniej chwili.

Epilog afery automobilowej.

Rozprawa w sądzie polowym.

(St. Z.) Dzisiaj o godz. 9 rano, przed trybunałem sądu polowego okręgu etapowego rozpoczęła się rozprawa przeciw dalszym oskarżonym z powodu t. zw. afery automobilowej, t. j. przeciw adwokatowi dr. Krokowskiemu i porucznikowi Kwiecińskiemu. O godz. 9 rano sprowadzono pod strażą wojskową obu oskarżonych.

Trybunał sądu polowego tworzą: major Zołoteńki jako przewodniczący, dalej: maj. Olszewski, mjr. Hauser, kap. Jakób Lewicki i kap. Reinberger. Oskarża mjr dr. Caro. Bronią: oskarżonego dr. Krokowskiego, adw. dr. Pieracki, porucznika Kwiecińskiego adw. Link.

Ponieważ rozprawa, jak każda przed sądem polowym, jest tajna, funkcyonują tylko jako t. zw. mężowie zaufania pp.: Witołd Traczewski, Myczkowski, Haszlakiewicz, red. Lech, red. dr. Zdziarski, red Zachariasiewicz i dr. Herstahl.

Przewodniczący trybunału major Zołotenki odbiera na wstępie przysięgę od członków trybunału, poczem prokurator major dr. Caro przystępuje do odczytania aktu oskarżenia; trwa to około 25 minut.

Na ławie oskarżonych znajdują się obaj podsądni: dr. Krokowski w ubraniu cywilnem, por. Kwieciński w mundurze oficerskim.

Na obu oskarżonych kilkumiesięczne więzienie śledcze wycisnęło swe piętno. Blado żółte twarze są najlepszym dowodem przebytych cierpień i głębokiego bolu. Na ławie oskarżonych zasiadają ludzie dobrze znani w życiu towarzyskiem Lwowa, nieposzlakowani dotąd i mimowoli, bez względu na wyniki rozprawy, jeszcze nieznane, nasuwa się ubolewanie z powodu, że zatruta atmosfera wojenna, uczyniła ich bohaterami tak przykrego dramatu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący mjr. Zołotenki rozpoczyna przesłuchanie porucznika Kwiecińskiego. Na czas jego zeznań wyprowadzają z sali dr. Krokowskiego.

Porucznik Kwieciński, który na postawione mu pytanie, nie poczuwa się do winy, rozpoczyna dłuższe opowiadanie o początkach swej działalności w wojsku polskiem, w chwili, kiedy został przydzielony do grupy samochodowej we Lwowie.

Godzina 12 w południe rozprawa trwa dalej. Należy przypuszczać, że rozprawa potrwa około 3 dni.

Ogień sklepowy.

(Z) Dziś o godz. 12 w południe wybuchł w sklepie Starcka przy pl. Maryackim (t. zw. dział pończoch) ogień, który niezawodnie pochodzi wskutek wadliwej budowy komina. Na miejsce przybył natychmiast mały tren straży pożarnej i przystąpił do akcyi ratunkowej. Na zarządzenie dyrekcyi policyi wysłano oddział straży policyjnej celem utrzymania porządku i zabezpieczenia wynoszonych ze sklepu przedmiotów.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

†

Florentyna z Dzieduszyckich Cieńska

urodzona 1851 r. zasnęła w Panu opatrzona św. Sakramentami po krótkiej chorobie dnia 10 stycznia 1920 w Jabłonowie.

Złożenie zwłok odbędzie się dnia 17 stycznia w sobotę o godzinie 11-tej przed południem na cmentarzu miejscowym w Jabłonowie o czem zawiadamia krewnych i znajomych.

Stroskany syn.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. XIV. a. 246/19. Przeciw niel. Annie Demanów ur. Wasylkowskiej w Krasnej przez ojca i prawnego zastępcę Nykoły Wasylkowskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Jurę Nahorniaka s. Dmytra w Krasnej pozew o 2400 koron zpn. Na podstawie pozwu z 18 listopada 1919 wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 10 grudnia 1919. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Jurkiewicza, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.

Stanisławów, 18 listopada 1919. (200)

Cg. XIV. a) 256/19. Przeciw dr. Hilaremu Bociurko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Izaka Schwarzberga pozew o 2246 kor. 75 h. Na podstawie pozwu z 27 listopada 1919 wyznaczono audyencyę na dzień 17 grudnia 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Oleśnickiego, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.

Stanisławów, 27 listopada 1919. (201)

C. I. 460/19 (1). Przeciw Josafatowi Kandurowi i Pawłowi Kandurowi, rolnikom z Kropiwnika nowego, nieznanym z życia i miejsca pobytu i tow., wniesiony został do sądu powiatowego w Podbużu przez Hrynia Kandura, syna Fedia z Kropiwnika nowego pozew o uznanie prawa własności gr. lk. 694 gm. Kropiwnik nowy. Na podstawie tego pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 17 stycznia 1920 r. o godz. 9 rano w biurze Nr. 1. Celem strzeżenia praw Josafata Kandura i Pawła Kandura ustanawia się kuratora w osobie p. Eugeniusza Kurmanowicza notaryusza w Podbużu.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podbuż, dnia 22 grudnia 1919. (440 1—3)

Ogłoszenie.

Wpisano na listę adwokatów: na posiedzeniu z dnia 5 grudnia 1919 r. dr. Samuela Goldschlaga z siedzibą w Stanisławowie, na posiedzeniu z dnia 2 stycznia 1920 dr. Saula Finkelsteina z siedzibą we Lwowie i dr. Herscha Mandla z siedzibą w Kałuszu;

zgłosili zamiar przesiedlenia adwokaci: dr. Herman Rathbauser z Delatyna do Drohobycza i dr. Kalman Nussbaum z Bóbrki do Jarosławia;

adwokat dr. Teodor Sienkiewicz cofnął zamiar przesiedlenia się z Lwowa do Jasła;

przesiedlili się adwokaci: dr. Samuel Karpel z Boryni do Zabłotowa i dr. Chaim Maneles ze Skolego do Lwowa;

zmarli adwokaci: dr. Dawid Hescheles dnia 20 grudnia 1919. zaś dr. Jakób Horowitz dnia 27 grudnia 1919, obaj we Lwowie.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 4 stycznia 1920. (366)

Spadki.

A. 209/18 (7). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Chaja Elka Donner zmarła dnia 14 kwietnia 1918 r. w Przewodowie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem kuratorem spadku Jakóba Donnera z Przewodowa. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem doniešć temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawo do spadku.

Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 20 listopada 1919. (301 1—3)

A. III. 56/19 (4). Edykt. Iwan Szwab, syn Michała, zmarł dnia 16 listopada 1918 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Z ustawy powołany jest do spadku brat zmarłego Filip Szwb, — tegoż Filipa Szwaba, którego miejsce pobytu sądowi znanem nie jest, wzywa się, aby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dlań kuratora Hrynia Żuka w Bratkowcach.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 23 września 1919. (359 1—3)

Upadłości.

S. 2/14 (200). W konkursie Arona Lantnera, kupca w Drohobuczu, wyznacza się do wyboru jednego członka wydziału wierzycieli i tegoż zastępcy, jakoteż do rozprawy celem ustalenia roszczeń byłego zawiadowcy masy adwokata dr. Adolfa Reitera do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków audyencyę na dzień 28 stycznia 1920 godz. 10 przed południem w sądzie powiatowym w Drohobyczu w biurze Nr. 50. Na tę audyencyę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, dnia 27 grudnia 1919.

Komisarz konkursowy. (439)

Konkursa.

Prez. 28/20 (6) (314 3—3)

Konkurs

na dwie posady pomocników kancelaryjnych w sądzie powiatowym w Lisku do obsadzenia zaraz.

Warunki: Obywatelstwo polskie, nienaganne prowadzenie się, znajomość manipulacyi sądowej. Podania ze świadectwami do dni 14.

Lisko, 9 stycznia 1920.

Naczelnik sądu.

Kuratele.

P. XVI. 411/19 (8) Anastazyę Weselyj z Modrycza vel Nacię z Prociów Weselę uznaje się częściowo pozbawioną własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanawia się jej męża Iwana Weselego z Modrycza.

Sąd powiatowy Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 12 listopada 1919. (303)

Amortyzacye.

T. V. 60/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych Na wniosek Anny Palenica z Terpiłówki zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; — wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 38 499 na 17.982 K 36 h opiewająca na nazwisko Anny Palenica wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 6 października 1919. (6529)

T. 301/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Zofii Rappaport w Przemyślu, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia tego zarządzenia, przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mogą zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Wiedeńskiego Banku Związkowego Ekspozytura w Przemyślu Nr. 1082 na 985 K 61 h, Nr. 1078 na 5956 K 99 h na nazwisko Zofii Rappaport i Nr. 1379 na 185 K 11 h na nazwisko Eugenii Rappaport wystawione.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, 21 listopada 1919. (6536)

Nc. 176/19 (3). Zarządzenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Feiwla Rindensu, handlarza w Kołomyi wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Stowarzyszenia kredytowego i oszczędności w Kołomyi Nr. 1309 na 1800 K opiewającej i na imię Feiwla Rindensu wystawionej.

Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją sądowi w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył; także inni interesowani mają wnieść swoje zarzuty przeciw wnioskowi, bo inaczej po upływie tego czasokresu sąd uznałby tę książeczkę za pozbawioną znaczenia.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 22 października 1919. (6556)

T. 161/18 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Herscha Freisera w Gwoździcu wdraża się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Towarzystwa oszczędności i zaliczkowego w Gwoździcu stow. zarej. z ogr. por. Nr. 700 na kwotę 450 kor. i imię Herscha Freisera opiewającej, która wnioskodawcy zaginąć miała. Wzywa się posiadacza książeczki, aby ją sądowi przedłożył do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi bo inaczej po upływie tego czasokresu uznałby sąd tę książeczkę wkładkową za umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Kołomyja, 14 października 1919. (6557)

T. 160/18. (1). Wdrożenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Sary Sperber w Gwoździcu wdraża się postępowanie celem umorzenia wkładkowej książeczki Towarz. oszczędności i zaliczek w Gwoździcu stow. zarej. z ogr. poręką Nr. 83 opiewającej na imię Sary Sperber i na kwotę 1.200 koron, która wnioskodawcy miała zaginąć miała. Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył sądowi. Także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi, bo inaczej po upływie tego terminu uznałby sąd tą książeczkę wkładkową za umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 14 października 1919. (6558)

T. 159/18 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek stowarzyszenia Bikor Werofe Cholim w Gwoździcu na ręce przełożonego Efroima Sperbera w Gwoździcu wdraża się postępowanie celem umorzenia wkładkowej książeczki Towarzystwa oszczędności zaliczek w Gwoździcu stow. zarej. z ogr. poręką Nr. 706 na kwotę 400 koron i imię wnioskodawcy opiewającej, która zaginąć miała. Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę książeczkę wkładkową za umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 14 października 1919. (6559)

T. 115/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Pinkasa Schaffera w Zabłotowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi wnioskodawcy rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 21087 na imię Pinkasa Schaffera wystawionej i na kwotę 500 koron opiewającej. Posiadacza książeczki wzywa się, aby ją do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu sądowi przedłożył; także inni interesowani mają wnieść swe zarzuty przeciw wnioskowi bo inaczej po upływie tego terminu sąd uznałby książeczkę za umorzoną.

Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Kołomyja, dnia 9 sierpnia 1919. (6560)

T. V. 4/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Edwarda Pichurskiego dyrektora Spółki mleczarskiej w Czernilowie mazowieckim podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: dwie książeczki wkładkowe Kasy oszczędności miasta Tarnopola a to: 1. Nr. 35742 na rzecz Spółki mleczarskiej w Czernilowie mazowieckim wystawiona i na kwotę 680 rubli opiewająca; 2. Nr. 34849 na to samo nazwisko wystawiona i na kwotę 7.578 koron 50 hal. opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 20 września 1919. (438)

T. 167/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Chaji Mindli Feuer, córki Gedalego, w Kołomyi, Rynek, wdraża się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 27090 na imię wnioskodawczyni i kwoty 134 kor. 57 hal. z dniem 30 czerwca opiewającej, która wnioskodawczyni zaginąć miała. Wzywa się posiadacza tej książeczki, aby ją sądowi przedłożył do sześciu miesięcy. Także inni interesowani winni zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi, bo inaczej po upływie tego czasokresu sąd uznałby tę książeczkę za umorzoną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 14 października 1919. (6561)

T. 55/18/5. Na wniosek Jakóba Dreschera, w Samborze, Blich 116, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego „Oszczędności" w Tłumaczu Nr. 4203 na 936 kor. 18 h. opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznaną zostanie. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 1 sierpnia 1918. (199)

T. V. 30/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Amalii Mesznik, z Zaścianki, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Kasy oszczędności miasta Tarnopola Nr. 38665 na kwotę 8175 koron 40 h. opiewająca i na imię Amalii Mesznik wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol dnia 13 października 1919. (202)

Nc. V. 487/18 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek p. Kornelii Dychdalewicz w Sudkowicach, zarządza się postępowanie. celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby zgłosić swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W przeciwnym razie uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Mościskiego Nr. 1126 opiewająca w dniu 1 lipca 1914 na kwotę 298 koron 67 hal., a w dniu 30 czerwca 1918 r. na kwotę 362 kor. 86 h.

Sąd powiatowy Oddział V.

Mościska dnia 12 lipca 1919. (183)

Nc. III. 212/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Aby Stega i Rózi Klar zam. Steg, wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcom zaginął. Wzywa się posiadacza tego papieru wartościowego, aby w przeciągu sześciu miesięcy od pierwszego zarządzenia ogłoszenia przedłożył go tutejszemu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić w tym czasie swoje zarzuty przeciw wnio-

skowi. W razie przeciwnym uzna sąd na ponowny wniosek po upływie powyższego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Stryju stow. zar z ogran. poręką Nr. 5074 lit. A. wystawiona na nazwisko Aby Stega i Rózi Klar, a opiewająca na 4.000 koron.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 20 grudnia 1919. (316)

T. 298/19 (5). W sprawie amortyzacyjnej Józefa Seifa prostuje się ts. uchwałę z dnia 3 października 1919 l. cz. T. 298/19 (3 o tyle, że liczba opisanej tamże polcy asekuracyjnej ma opiewać 290539 tabela 13 A. a nie jak mylnie w tej uchwale podano 29539 tabela B".

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 listopada 1919. (78)

T. VI. 53/18 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Edmunda Brodera w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papierów wartościowych, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia — przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papier wartościowe za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwie kartki zastawnicze galic. akc. Banku hipotecznego filii w Krakowie: 1) z dnia 6 kwietnia 1914 Nr. 42076 na złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem: 2) z dnia 4 sierpnia 1914 Nr. 46039 na złoty pierścionek z bryl'ancikami.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, dnia 25 marca 1919. (32)

T. VI. 403/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Mojrzesza i Sary Zuckermannów w Podgórzu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowe za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Dwie książeczki wkładkowe 1) Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie N. 114893 wystawiona na Mojżesza i Sarę Zuckermann opiewająca na 38.964 K 46 h. 2) Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie wystawiona na Maryę Zuckermann N. 18834 a opiewająca na 7818 K 29 h.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 24 listopada 1919. (210)

T. VI. 396/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Edwarda Michalewskiego w Borszczowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć i wzywa się posiadaczatego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z 30 grudnia 1894 L. 33425 wystawi na na Edwarda Michalewskiego na 1000 złr. a. w. płatne dnia 30 grudnia 1914 okazicielowi.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 14 listopada 1919. (213)

T. 257/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Berty Kastner właśc. realn. w Kaltwasser przez dra adwokata S. Rawicza we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uzna sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Rewersy zastawnicze wiedeńskiego Banku związkowego filia we Lwowie. 1. Nr. 29 na złoty zegarek damski z takim łańcuszkiem na kwotę 125 K opiewający na nazwisk Mojżesza Kastnera. 2. Nr. 11696 na złoty zegarek męski ze złotym łańcuszkiem za kwotę 130 K opiewający na M. K. Zimnawoda. 3. Nr. 17666 na dwie złote branzolety i złoty pierścionek za Kor. 60 opiewający na M. K. Zimuawoda. 4. 967 na jeden los uprzyw. pow. z Zakładu kredytowego ziemskiego we Wiedniu Nr. 78. Ser. 1302 na 100 złr. w. a. opiewający na 200 koron wystawiony na nazwisko Kastner Zimnawoda dnia 6 maja 1914.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. VII.

Lwów, 7 października 1919. (87)

T. 158/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Praskiego Banku kredyt we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, wraz z odnośnymi kuponami, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papapiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu — lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Obligacye 4 proc. pożyczki m. Lwowa z r. 1911 wraz z kuponami od 1 lutego 1919 do 1 lutego 1931 a mianowicie: Nr. 223 wart. nom. 5000 Kor. Nr. 2846, 2847, 2848, 2849, 2850, 2851, 2852, 2853, 2854, 2855, 2856, 2857, 2858, 2859, 2860, 2861, 2862, 2863, 2864, 2865, 2866, 2867, 2868, 2869, 2870, 2871, 2873, 2874, 2875, 2926, 2927, 2928, 2929, 2930, 2931, 2932, 2933, 2934, 2935, 2936, 2937, 2938, 2939, 2940, 2941, 2942, 2943, 2944, 2945, 2946, 2947, 2948, 2949, 2950 wart. nom. po 1000 Kor. Nr. 1181, 1182, 1183, 1184, 1185, 1186, 1187, 1188, 1189, 1190, 1191, 1192, 1193, 1194, 1195, 1196, 1197, 1198, 1199, 1200 wart. nom. po 500 Kor. Nr. 291, 292, 3241, 3242, 3243, 3245, 3246, 3247, 3248, 3249, 3250, 3251, 3252, 3253, 3254, 3255, 3256, 3257, 3258, 3259, 3260 wart. nom. po 200 Kor. Nr. 1276, 260, 261, 262, 263, 264 wart. nom. po 100 Kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 11 listopada 1919. (84)

T. VI. 322/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Karoliny z Hendzlików Stefancowej w Chodaczkowie wielkim podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowe za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie L. 94.058 wystawiona na Karolinę Hendzlik, opiewająca na 2430 K 34 h.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.

Kraków, dnia 5 listopada 1919. (350)

T. 192/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi skarbu we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierow, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe a) Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 29.194 na 32 K wzgl. 85 K 97 h; b) Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu Nr. 11 762 na 200 K — obie na rzecz gr. kat. probostwa w Krechowie winkulowane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 9 września 1918. (6596)

T. 82/19 (3). Na wniosek Markusa Izaka Margulieса podejmuje się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wymienionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby je w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi; także inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie Nr. 3523 na kwotę 1000 K na imię Markusa Izaka Margulieса opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 29 paździer. 1919. (6631)

S. 43/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Julii Bares w Kołomyi ul. Kościuszki wdraża się postępowanie celem umorzenia wnioskodawczyni rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 19.378 wystawionej na imię Julii Bares hasłem zastrzeżonej, a opiewającej na kwotę 449 kor. 86 hal

Posiadacza tej książecki wzywa się, aby ją sądowi do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi, bo inaczej po upływie tego czasokresu sąd uznałby tę książeczkę za umorzoną.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, 9 sierpnia 1919. (6563)

Nc. III. 58/18 (3). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Stowarzyszenia Poel Zedek w Buczaczu przez przewodniczącego Jakóba Wechslera w Buczaczu, wdraża się postępowanie celem umorzenia poświadczenia wydanego przez kantor wymiany Bernarda Kornblühа w Buczaczu. na zł żoną dnia 28 grudnia 1918 kwotę 500 koron, oznaczone Nr 404 a) i b), które wnioskodawcy rzekomo zaginęło.

Wzywa się posiadacza tego poświadczenia, aby w przeciągu jednego roku od daty tego zarządzenia przedłożył je sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi, gdyż po upływie tego czasu poświadczenie to uznane zostanie za pozbawione mocy prawnej.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Buczacz, 18 grudnia 1919. (8)

Nc. I. 333/19 (2). Na wniosek urzędu gminnego w Małej wsi zarządza się postępowanie, celem umorzenia książeczki wkładkowej Nr. 18 192 powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce na kwotę 45 kor. 67 h. opiewającej i wystawionej na nazwisko „Fundusz ubogich gminy Mała wieś" — która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu.

W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu tę książeczkę wkładkową jako pozbawioną znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Wieliczka, dnia 26 sierpnia 1919. (11)

T. 145/18 (3). Edykt. Na wniosek Bemischa Pollaka w Kałuszu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Kalusz 1 lutego 1914 na 600 koron zaopatrzonego podpisami ks. Dominika Chwojki, jako akceptanta i wnioskodawcy jako wystawiciela — bez oznaczenia czasu płatności.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 45 dni od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za nieważny uznany zostanie.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 12 kwietnia 1919. (137)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego

T. 118/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania Tomasza Czornyja syna Marcina za zmarłego. Tomasz Czornyj syn Marcina, gospodarz w Nesterowcach pow. Zborów, powołany z wybuchem wojny do służby wojskowej pisał z Zimnej Wody w sierpniu 1914 do żony swej Anny Nowak zam. Czornej, a od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął — co też stwierdził urząd gminny w Nesterowcach i rzym. kat. urząd parafialny w Kokutkowcach.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust c. i § 1 i 2 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wobec tego wdraża się na prośbę jego żony Anny Nowak zam. Czornyj postępowanie, celem uznania Tomasza Czornyja syna Marcina za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Sterhellowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Tomasza Czornyja syna Marcina wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 2 grudnia 1919. (286)

T. 57/19 (2) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Nyżnyk urodzony dnia 15 września 1888 w Dobrowlanach powiecie Drohobyckim, syn Jana i Eudokii, religii gr. kat., rolnik, powołany w sierpniu 1914 do austryackiego wojska przy 18 pułku obrony krajowej 1 kompanii jako frajter, brał udział w walkach przeciw Rossyi, dostał się do niewoli i rzekomo zmarł 12 października 1914 po amputacyi nogi w szpitalu w Mińsku.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 3 ust. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę pozostałej żony Anny Nyżnyk postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi o powyż wymienionym. Teodora Nyżnyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stryj, 2 stycznia 1920. (278)

T. VI. 287/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bernard Zygmunt dw. im. Miller, profesor gimnazyalny, syn Bernarda i Gabryeli, urodzony w r. 1885 w Krakowie, przydzielony w sierpniu 1914 jako podporucznik do 33 pułku obrony krajowej, dostał się do niewoli rossyjskiej w roku 1914, a ostatnia wiadomość od niego była w grudniu 1916 z miasta Tiumeń w Syberyi.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowe domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Maryi Millerowej postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, — a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Józefowi Gabryelskiemu, adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się kuratorem Bernarda Zygmunta Millera wzywa się, by stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VI.

Kraków, 23 grudnia 1919. (352)

T. VI. 356/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Datoń Stanisław, rolnik z Nieporaza, syn Józefa i Anny, urodzony 30 października 1891 w Bolęcinie powiat Chrzanów, przydzielony w r. 1914 do 16 pułku obrony krajowej, według zeznań Stefana Zastawnika z Płazy miał zostać ranny w bitwie pod Lublinem w jesieni 1914, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na wniosek Karoliny Datoniowej w Nieporazie postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. Władysławowi Chrząszczyńskiemu w Krakowie, którego ustanawia się kuratorem. Stanisława Datonia wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 1 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Kraków, 28 listopada 1919. (358)

T. 82/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania Mikołaja Preptesia za zmarłego. Mikołaj Preptaś gospodarz w Zadwórzu odszedł do służby wojskowej przy wybuchu wojny dnia 1 sierpnia 1914 i ostatni list pisał do swej żony Maryi Preptoś w sierpniu 1914, a od tego czasu wszelki słuch po nim zaginął. Przesłuchana pod przysięgą jako świadek Anna Bereza zeznała, że w r. 1915 przechodzili przez Zadwórze nieznani jej dwaj żołnierze i pytali się do Maryi Pre

ptaś, a na pytanie świadka w jakim celu pytają się do Maryi Preptaś, ci odpowiedzieli jej, że chcą jej donieść o śmierci jej męża Mikołaja Preptasia, na dalsze pytania świadka powiedzieli ci dwaj żołnierze, że Mikołai Preptaś jako ranny w nogę dostał się do szpitala w Turce, gdzie zmarł na czerwonkę.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaisnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 L. 2 c) i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz p. p. Nr. 128 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę Maryi Preptaś postępowanie, celem uznania Mikołaja Preptesia za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Drohomireckiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem obrońcą węzła małżeńskiego się ustanawia wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby ale Mikołaj Preptes żył, wzywa się go, aby przed podpisanym sądem stawił się. lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 4 grudnia 1919. (282)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Zakupno próżnych fiolek z sacharyny.

Miejski Zakład aprowizacyjny zakupi próżne fiolki z sacharyny wraz z nakrywką po pięć halerzy za 1 sztukę. Do kupna są upoważnione następujące sklepy miejskie:

Sklep miejski ul. Romanowicza 11,
" " " Słodowa 1
" " " Żółkiewska 71
" " " Bema 12
" " " Murarska 4

Lwów, dnia 15 stycznia 1920.

1—3 Miejski Zakład aprowizacyjny.

XVII. B. Departament Magistratu.

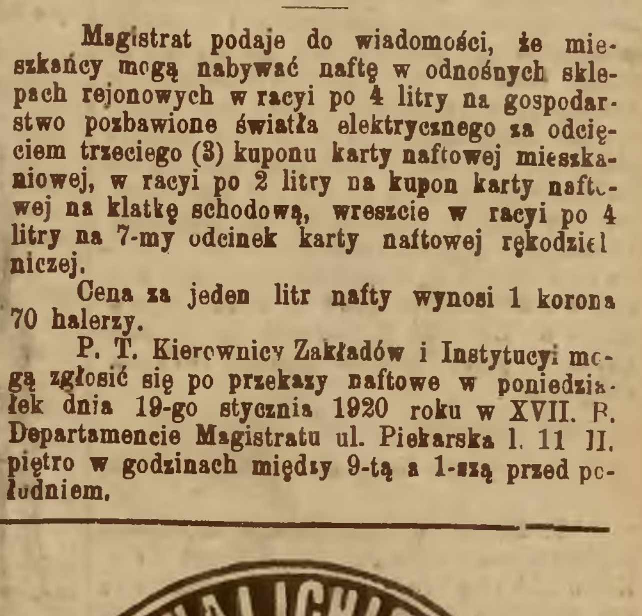
LB. 106 436

Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych w racyi po 4 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego za odcięciem trzeciego (3) kuponu karty naftowej mieszkaniowej, w racyi po 2 litry na kupon karty naftowej na klatkę schodową, wreszcie w racyi po 4 litry na 7-my odcinek karty naftowej rękodzielniczej.

Cena za jeden litr nafty wynosi 1 korona 70 halerzy.

P. T. Kierownicy Zakładów i Instytucyi mogą zgłosić się po przekazy naftowe w poniedziałek dnia 19-go stycznia 1920 roku w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 II. piętro w godzinach między 9-tą a 1-szą przed południem.



Z drukarni Wł. Łozińskiego Józefa Ziembińskiego.